Nr. 231. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM   Kraków, Sobota 8 Października 1921.   Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 16. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 44. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Legionów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legionów 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 45 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Program dra Michalskiego

Kraków, 7 października.

Dnia 4 b. m. na posiedzeniu Sejmu wygłosił swoją mowę programową nowo mianowany minister skarbu, dr Michalski. W dotychczasowych dziejach budowy państwa polskiego od odrodzenia, w fundowaniu jego stosunków finansowych, gospodarczych i walutowych w szczególności, mowa ta stanowi wypadek nie nowością zawartych w niej myśli lub śmiałością poczynionych odkryć, lecz śmiałością diagnozy i energją zalecanej terapji.

Skuteczna praca publiczna jest ingredjencją, która składa się w jednej części ze zdrowego rozsądku i ze znajomości rzeczy, w pozostałych zaś dziesięciu — z charakteru. Jeżeli szczęśliwy los sprawi czasem na to, że do tej mieszaniny, dodany zostanie jeszcze łut inspiracji genjalnej, to wówczas skuteczność owa potęguje się do stopnia nadzwyczajności. Zwykła jednak normalne dzieje, zadowalniają się tą prostą kombinacją rozumu z charakterem. Skoro tylko zaś jej jest zawsze dostateczny, to nawet nie omaszczona owym rzadkim geniuszem, daje ona rezultaty dobre, umożliwia obywatelom życie i spokojne spojrzenie w przyszłość.

W mowie dra Michalskiego nie widać wprawdzie śladów owej inspiracji genjalnej, ale za to zwykły zdrowy rozum i silny charakter występują w niej wyraźniej, niż w jakiejkolwiek wygłoszonej dotąd w naszym Sejmie enuncjacji rządowej.

Kilka zdań, które dr Michalski wypowiedział na końcu swej mowy, postawić należy na czele, jeżeli się chce ustawić poszczególne ustępy w skali ich wewnętrznej wartości. W tych zdaniach bowiem wypowiada się charakter, odwaga własnego zdania i bezinteresowność osobista w połączeniu zarazem z przeświadczeniem rzeczy, niestety, zbyt rzadko dotąd u nas widywane.

„Tolerowanym być nie chcę i nie będę. Nie mam również zamiaru lękliwie drżeć o fotel ministra i zabiegać o łaskawe względy partji czy innej". Oto słowa, które usłyszeć w Polsce wypowiedziane jasno, stanowczo i bez zastrzeżeń, pragnęliśmy od początku. Minister nie chce zatem być tylko jakimś kuglarzem. Chce natomiast być budowniczym, świadomym jednego celu, planu i sposobu roboty. Jako taki, prosi o votum zaufania całej Izby.

Plan swojej działalności i środki do niej omówił p. minister w obszernym zarysie. Tak, jak one są tam przedstawione i wyliczone, nie zawierają nic, przeciw czemu wypadałoby się zastrzec. Jest to plan, który musiałby zrodzić się w każdej głowie, myślącej kategorjami ekonomicznemi. Są to środki, których jąćby się musiał każdy rozumny w sprawach gospodarczo-finansowych, doświadczony człowiek.

Na poszczególne punkty tego planu wypada położyć szczególny nacisk. Więc z uznaniem powitać należy proklamowaną przez ministra zasadę wolności pracy i usunięcia monstrualnej ustawy, ograniczającej czas dobrowolnej pracy. Dodalibyśmy do tego jeszcze tylko powrót do zasady, że miarą wartości pracy nie jest czas na nią zużyty, ale wymiar jej produkcji. Dr Michalski zupełnie logicznie postawił na czele swoich postulatów wolność pracy. Tu bowiem tkwi rdzeń całej sprawy. Zagadnienie walutowe i finansowe jest przedewszystkiem zagadnieniem produkcji. Ta zaś kwestja pracy sumiennej, wydajnej i żadnemi postronnemi względami nie krepowanej.

Drugim ważnym punktem programu dra Michalskiego jest postawienie sprawy reformy agrarnej na gruncie racjonalnej finansowości. Wykonywanie reformy rolnej nie może zależeć od fantazji różnych postronnych czynników, ale musi opierać się na planie finansowym, przynajmniej na jeden rok z góry ułożonym i przyjętym jako nieprzekraczalny. Takie ujęcie tej tak bardzo drażliwej i drażniącej sprawy, z pewnością nie przysporzy drowi Michalskiemu entuzjastycznych wielbicieli, ale nie mniej jest ono z interesami państwa i społeczeństwa jedynie zgodne.

Trzeci punkt, — redukcja kadrów urzędniczych i najdalsze oszczędności w wydatkach państwowych, to znowu rzeczy, które jakkolwiek rozumieją się same przez się, jako niezbędne, gładko i bez oporu przeprowadzić się nie dadzą. Wymagają one operacji, przy której pacjenci będą głośno i żałośnie krzyczeli.

O systemie podatkowym i daninie majątkowej, który nowy minister chce przeprowadzić, trudno wyrobić sobie zdanie tylko na podstawie tego ogólnego szkicu, jaki podał w swej mowie. Idzie to już nie o zasady ogólne, ale o szczegółowy plan i jego praktyczne wykonanie. Osobistość jednak dra Michalskiego, tak, jak się ona zarysowuje w jego wtorkowym występie sejmowym, daje pewne gwarancje, że zarówno ten plan, jak jego wykonanie, będą utrzymane na tym wysokim poziomie poczucia odpowiedzialności i jasnego zrozumienia gospodarczego, jakie tu właśnie wtorkowy występ p. ministra tak dobitnie cechują.

Ale najoczywiśćniejszy nawet plan, podjęty przez bardzo silnego człowieka, spełznie na niczem, jeżeli zabraknie innych czynników powodzenia. Tu idzie o celowe, konsekwentne działanie i współdziałanie Sejmu z ministrem.

Przeczytawszy mowę dra Michalskiego, doznaje się rzadkiego i tem milszego wrażenia, że wreszcie odpowiedni człowiek stanął na odpowiedniem stanowisku. Ale to dopiero jedna część zadania. Druga, znacznie trudniejsza, jest to, czy szesnaście stronnictw naszego Sejmu znajdzie w sobie dość rozumu, poczucia odpowiedzialności i patrjotyzmu, aby powziąć szereg uchwał i udzielać poparcia ministrowi, którego działalność musi być ciężką i nieprzyjemną, jeżeli w dalszej przyszłości ma wydać oczekiwane skutki. Niewątpliwie na schyłku obecnego Sejmu, przed zbliżającemi się wyborami, w atmosferze tej ciemnoty i demoralizacji politycznej, która u nas, niestety, panuje, postulat takiego właśnie zachowania się przynajmniej dostatecznie silnej większości stronnictw, jest trudny i ryzykowny. Niemniej rzecz stoi tak, że albo nastąpi sanacja naszych finansów państwowych według tych zasad, które wyłuszczył dr Michalski, albo państwo prędzej, czy później, runie. Choroba jest bardzo ciężka. Leczenie jej skuteczne lekkiem być nie może. W mowie nowego ministra skarbu zamanifestował się męski charakter. Idzie o to, aby takie jasne charaktery objawiły się także w stronnictwach sejmowych.

Lecz istnieje jeszcze jeden warunek powodzenia zamierzonej kuracji, o którym p. minister nie wspomniał, którego jednak przemilczać nie można. Jest nim mianowicie zachowanie pokoju. Zagraniczna polityka Polski musi być taka, aby na czas długi wykluczała wszelkie zawikłania, wstrząśnienia i groźby wojenne, nie mówiąc o powtórzeniu się samej wojny. Musimy unikać wszelkich gier skomplikowanych. Atmosfera zewnętrzna musi być cicha i spokojna.

Dr Michalski powołał się na przykład węgierskiego ministra skarbu, dra Hegedüsa, który istotnie dokazał rzeczy wielkich. Ale właśnie na nim demonstrować można doniosłość warunku odpowiedniej polityki zagranicznej. Nowo zawikłanie w tej dziedzinie, jakie powstało dla Węgier w sprawie oddania Austrji ich zachodnich komitatów, wpłynęło fatalnie na kurs korony węgierskiej, udaremniło wiele reform Hegedüsa i jego samego zmusiło do ustąpienia.

Wniosek stąd jasny, że błędy w polityce zagranicznej mogą udaremnić najdzielniejszą inicjatywę w dziedzinie sanacji wewnętrznej. Potrzeba, aby dr Michalski w interesie tak ciężko zagrożonej przyszłości państwa także i na te sprawy zwracał baczną uwagę i nie pozwalał stawiać się przed żadnemi tak zwanemi »dokonanemi« faktami.

PRZYJĘCIE MINISTRA SKARBU PRZEZ URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 6 października (PAT). W sali konferencyjnej gmachu ministerstwa skarbu odbyło się 5 bm. przyjęcie dyrektorów departamentu i naczelnego wydziału przez p. ministra Michalskiego. W imieniu zebranych powitał ministra p. wiceminister Markowski, który na wstępie zaznaczył, że dr Michalski objął ster finansów państwowych w chwili, stanowiącej o losie całego naszego życia politycznego i życzył mu sił potrzebnych do wypełnienia tak ciężkich zadań.

Podziękowawszy za serdeczne powitanie, p. minister skarbu stwierdził przedewszystkiem, że nie wchodzi w koło obcych lecz do grona przyjaciół. Praca, jakiej się podjął minister, jest ciężka i bez przesady można powiedzieć, że cała Polska będzie patrzyła na ministerstwo skarbu, by ocenić, co potrafi zdziałać. Powiedzenie wczorajsze w Sejmie o »równi pochyłej«, na jakiej się znajdujemy, nie jest wcale przesadą. Dlatego też cały kraj patrzy dzisiaj na ministerstwo tak, jak w czasie wojny patrzył na ministerstwo spraw wojskowych. Określając warunki pracy, jakie uważa za konieczne, p. minister skarbu zaznaczył z całym naciskiem, że jest człowiekiem prostym, twardym dla siebie i innych. Wszelka nieszczerość i wszelkie intrygi nie mogą mieć miejsca przy wspólnej pracy, która opierać się tylko będzie na prostej szczerości, a ponieważ praca ministerstwa skarbu w opinji publicznej stoi bardzo wysoko, powinniśmy dążyć tem bardziej do jak najlepszego wykonania naszych zadań. W tym celu musimy się **trzymać zdala od wszelkiej polityki partyjnej.** Intensywna praca w ministerstwie skarbu musi być obecnie ogromnie wzmożona. Wyszedłem z koła urzędników i znam dokładnie stan urzędniczy i życie urzędnicze, dlatego też uczynię wszystko, co tylko będę mógł, aby ulżyć doli urzędników państwowych.

Rezolucja komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.). Minister skarbu, dr Michalski, w dłuższem przemówieniu rozwinął na komisji skarbowo-budżetowej te punkty swojego programu, które wyłuszczył na posiedzeniu Sejmu z 4 b. m.

Minister dotknął specjalnie **postulatu oszczędności i ściągnięcia gotówki do skarbu.** Co się tyczy planu oszczędnościowego, minister prosi **o specjalne dla siebie pełnomocnictwa.** Następnie zaproponował **wybór dwóch komisyj,** każda z trzech członków, z których pierwsza zbadałaby specjalnie budżet ministerstwa spraw wojskowych, druga zaś ministerstwa spraw zagranicznych. Do komisji pierwszej delegowano p. **Czetwertyńskiego,** do drugiej p. **Buzka.**

Następnie minister **zaproponował komisji, aby uchwaliła rezolucję, w którejby Sejm zwrócił się do rządu z żądaniem przedstawienia projektu redukcji ministerstw i urzędów** do liczby, odpowiadającej stosunkom w innych krajach.

W związku **z programem zasilenia skarbu,** minister prosił o nadanie mu prawa powiększenia wszystkich opłat skarbowych w stosunku do zmniejszenia się siły nabywczej marki.

Potem minister przeszedł do omówienia sprawy **pożyczki przymusowej i zaproponował anulowanie ustawy o tej pożyczce.**

Natomiast prosił **o uchwalenie zasady o pobraniu daniny jednorazowej.** Daninę tę będzie się pobierało nie na zasadzie szacunku, lecz **na podstawie cech zewnętrznych,** na przykład obszaru majątku, wielkości kapitału zakładowego w towarzystwach akcyjnych, wysokości opłacanego czynszu miesięcznego i t. p. **Ściągać daniny mają gminy wiejskie i miejskie.** Za to gminy wiejskie pobiorą od ściągniętej sumy 2 procent, zaś gminy miejskie znacznie większy procent, którego wysokość nie jest jeszcze ustalona.

W dyskusji, jaka się wywiązała, okazało się, **że wszyscy obecni członkowie komisji zgadzają się z poglądami ministra,** wobec czego komisja uchwaliła **jednogłośnie następującą rezolucję:**

»Komisja skarbowo-budżetowa wzywa ministra skarbu, aby po uchwaleniu ustawy o środkach naprawy gospodarczej i finansowej państwa jak najrychlej przedłożył Radzie ministrów wniosek w sprawie **znacznej redukcji liczby centralnych władz, urzędów i personalu,** a następnie, aby ministerstwo skarbu na podstawie prac komisyj oszczędnościowych z całą energją w najbliższym czasie zrealizowało wszystkie zamierzenia, mające na celu ograniczenie wydatków na władze, urzędy i personal.

Wszystkie ministerstwa są obowiązane poddać rewizji stronę dochodów swoich budżetów i do końca bieżącego miesiąca przedłożyć ministrowi skarbu sprawozdanie.

Wzywa się ministra skarbu, aby do 14 dni przedłożył komisji skarbowo-budżetowej wnioski co do **nowelizacji, względnie zawieszenia, wykonania ustaw, nadmiernie obciążających skarb państwa.**

Żadne kredyty na nowe akcje nie będą przyznawane bez ministra skarbu, a zwiększenia kredytów są możliwe tylko na normalne wydatki administracyjne, o ile to zwiększenie jest uzasadnione wzrostem drożyzny«.

W zakończeniu minister zwrócił się do komisji skarbowo-budżetowej z prośbą, **ażeby wszelkie, przedkładane przez niego projekty,** były opracowywane najdalej w ciągu 7 dni.

Dodać należy, że przedstawiciele klubu socjalistycznego nie byli obecni na posiedzeniu, ale stało się to nie przez zaaranżowanie, lecz przez zbieg okoliczności.

Aresztowanie Centralnego Komitetu Komunistycznego.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.). Onegdaj w godzinach popołudniowych aresztowało tutaj **Centralny Komitet komunistów polskich w lokalu jednego z domów w Śródmieściu.** W ciągu nocy odbyły się rewizje, które dały obfity połów. Z dokumentów, jakie znaleziono, wynika, że **komuniści projektowali wywołanie w dniu 7 b. m. zbrojnej manifestacji.**

POLSCY KOMUNIŚCI NA UKRAINIE.

Lwów, 7 października (Tel. wł.) »Kurjer Lwowski« donosi w specjalnej korespondencji z Kijowa: Polscy komuniści na Ukrainie działają w dalszym ciągu **na szkodę państwa polskiego.** Dnia 15 września odbył się w Polskim Teatrze w Kijowie wiec komunistów polskich, na którym było wielu absolwentów szkoły »czerwonych kamandirów« Polaków. Na wiecu tym dowodzono, że Polska ma zamiar prowadzić wojnę z Rosją i że koalicja gromadzi w tym celu pomocnicze wojska na Górnym Śląsku. Rozszerzano się dalej o katastrofie walutowej w Polsce i niezadowoleniu z rządów Piłsudskiego, wreszcie opowiadano o anarchji, panującej jakoby w Polsce.

Śledztwo w sprawie Fedaka.

Lwów, 7 października. (Tel. wł.). Obecnie nie ulega już wątpliwości, że o projekcie zamachu Fedaka na Naczelnika państwa **wiedziało szersze koło osób ze sfer ukraińskich.** To też śledztwo policyjne przybiera coraz szersze rozmiary. Do tej pory przesłuchano dwadzieścia kilka osób w charakterze świadków. Policja przeprowadziła **rewizję w redakcji »Ukr. Wistnyka«,** tudzież w mieszkaniu naczelnego redaktora tegoż pisma. **W dalszym ciągu aresztowani zostali:** technik Roman Załużny, abiturjent gimn. Teodor Załużny, oraz dwie słuchaczki uniwersytetu: Załużna i Tankiewiczówna. U ostatniej znaleziono w czasie rewizji kompromitującą korespondencję. Oprócz Fedaka inne osoby pozostają jeszcze w aresztach policyjnych. Śledztwo będzie prawdopodobnie ukończone z końcem tygodnia. Wtedy też aresztowani będą odstawieni do sądu karnego.

»Ukraińskyj Prapor« donosi, że Petruszewyczowcy, chcący uchodzić za rząd suwerenny Galicji Wschodniej, pertraktujący z Europą, wypierają się jakiejkolwiek ingerencji w zamachu lwowskim. **Charakterystyczne jest, że za bezpośrednią przyczynę zamachu uważa »Ukr. Prapor« kreowanie województw, przeciw czemu Petruszewyczowcy** wnieśli protest do ententy. »Ukr. Prapor« nie uważa, by to był jednak zamach na Piłsudskiego — i kończy swój artykuł: **»Zamach powinien być punktem wyjścia dla załatwienia sprawy Galicji Wschodniej i dla ułożenia pokojowego współżycia obu narodów«.**

Pismo angielskie o wschodniej Małopolsce.

Londyn, 6 października (EE). Specjalny korespondent »Daily Telegraph« zajmuje się obszernie sprawą wschodniej Małopolski i występuje **bardzo ostro przeciwko administracji polskiej w tym kraju,** która rzekomo daje powód do narzekań. Wniosek kanadyjskiego delegata do Ligi Narodów, żądający jak najrychlejszego załatwienia sprawy wschodniej Małopolski, dąży bezwątpienia do wyrugowania stamtąd Polaków.

Warunki kredytu dla Rosji.

Londyn, 7 października. (Tel. wł.). Według »Daily Telegraph«, udzielenie kredytu rządowi sowietów **zostało uzależnione od uznania przez tenże rząd dawnych długów rosyjskich.**

O pomoc dla Rosji.

Bruksela, 6 października (PAT). Ag. Havasa donosi: Dzisiaj będzie tu otwartą **międzynarodowa konferencja w sprawie niesienia pomocy głodnym w Rosji.** W konferencji weźmie udział 27 państw, w tej liczbie także Niemcy. Konferencja brukselska między innemi będzie miała na celu skoordynowanie wszelkich usiłowań państw, pragnących wziąć udział w akcji pomocy. Polskę reprezentować będzie jej przedstawiciel przy Lidze dr Sobański oraz radca legacyjny w Paryżu p. Wielowiejski.

Kemal pasza napiera.

Rzym, 7 października. (Tel. wł.). Według wiadomości z Konstantynopola, **czynność bojowa Kemalistów rozwija się głównie na skrzydle południowem.** Grecy musieli dalej się cofnąć i opróżnić miejscowość Czaibolewa. — Fachowcy twierdzą, że to cofnięcie się musi być jeszcze głębsze. **Pośrednictwo pokojowe nie odniosło na razie skutku.**

HELENA FILOCHOWSKA.

PRZYBŁĘDA

4 (Ciąg dalszy).

II.

Dom Wielowieyskiego napełnił się śmiechem, słońcem i kwiatami. Śmiały się dziewczęce usta, płonął pod słońce ciężki, złocisty warkocz Niusi i wszystkie róże zamiast przekwitać w pustce wspaniałego ogrodu, przesycały mdlejącą jesienną wiosną amfiladę pokoi, dotychczas pełnych ciszy i półmroku.

Wdzięk i radość, młodość i piękno zamieszkało pod dachem tej willi nieco ciężkiej i nieco posępnej, olbrzymim ogrodem od świata odciętej. Odmłodniał Dominik, odmłodniał jego pan i młodszą się zdała panna Stanisława, owa daleka krewna Wielowieyskiego, trochę wąsata, bardzo podobna do dragona, kryjąca pod angielską o sztywnym kołnierzykach bluzką złote serce, rozkochane w jasnowłosej pupilce.

Rozkochali się w niej także na śmierć i życie trzej partnerzy bridża, którzy przestali wymyślać na kobiety, a zaczęli natomiast czernić sobie wąsy i melancholizować na temat starości. Szczególnie boleśnie został zraniony strzałą Amora stary cynik Poleski. Życie jego zamknęło się wprost w promieniu spojrzenia i uśmiechu Niusi. Spóźniona ostatnia jego miłość miała w sobie chorą, bolesną pietuo wielkiego, gwałtownego uczucia, które ominęło jego młodość, oszczędziło jego wiek męski, a rozpaliło się tu, jak krwawo zachodzące słońce tuż u wrót starości.

— Przewróciłaś mi cały dom do góry nogami, psotnico jakaś! — wołał często Wielowieyski, chwytając się za głowę. — Wszyscy tu ogłupieli przez ciebie! Poleski łazi z miną wisielca, a stara małpa, Dominik, zidjociał do reszty i niańczy twoje koty!

— A wuj złości się coraz rzadziej! — dodawała z triumfem Niusia, potrząsając groźnie, niby biczem, swym ogromnym warkoczem.

— Smarkata jakaś! — mruczał z czułością Wielowieyski, obmyślając dla „smarkatej" co raz to nowe niespodzianki, przyjemności i rozrywki.

Pewnego wieczora, gdy listopadowy deszcz bił o szyby i wiatr szalał w ogrodzie, przyszedł Poleski bledszy, zmieniony i uroczysty.

— Mój Włodku — zwrócił się z determinacją do Wielowieyskiego. — Jestem szaleńcem, wiesz o tem, ale — daj mi ją.

— Kogo? — wytrzeszczył oczy Wielowieyski.

— Niusię.

— Niusię? Chcesz być jej opiekunem, czy co u licha?

— Jakim tam opiekunem!... Chcę się z nią ożenić.

— Ty! Ożenić się z Niusią?! Oszalałeś!

— Oszalałem, ale chcę. Świata poza nią nie widzę.

Wielowieyski długo patrzył na przyjaciela z litosną życzliwością, z jaką człowiek zdrowy na umyśle przygląda się warjatowi. Wzruszył wreszcie ramionami i wyszedł. Wróciwszy, usiadł wygodnie w klubowym fotelu, zapalił papierosa i zakomunikował:

— Oświadczyłem się Niusi w twojem imieniu.

— No i co? — zerwał się Poleski.

— Parsknęła śmiechem. Jest to jedyna rozsądna odpowiedź, jaką ośmnastoletnia dziewczyna może dać pięćdziesięcioletniemu młodzieńcowi.

— Przepraszam cię — przerwał głucho Poleski. — Mam dopiero lat. —

— Czterdzieści dziewięć. To prawda, ale, »mon vieux« nie zmienia to postaci rzeczy. Czterdziestodziewięcioletni mężczyzna, żeniący się z ośmnastoletnią dziewczyną, byłby przedewszystkiem śmieszny....

— Masz rację — zagryzł usta Poleski.

I jego jaśniejąca resztkami wielkiej piękności głowa, opadła w śmiertelnem znużeniu na poręcz fotela. Cichy ten dramat zakończył się naturalnie partją bridża i tygodniową nieobecnością Poleskiego. Po tygodniu wrócił bledszy, bardziej znużony, postarzały, ale pogodny i żartował znów z Niusią, która zresztą stale nazywała go także wujem, ku wielkiej zazdrości Wielowieyskiego.

Gdy zostali sami, Poleski powiedział z przykrem zakłopotaniem:

— Chciałbym z tobą pomówić w pewnej niemiłej i ciebie dotyczącej sprawie, jako stary druh i oddany przyjaciel.

Zaniepokojony Wielowieyski spojrzał na niego ostro i uważnie.

— Słucham — odpowiedział szybko, przysuwając do kominka hebanowy, wschodni stolik do palenia.

— Złe języki interesują się tobą i Niusią. Ludzie twierdzą, że Niusia jest twoją córką nieślubną i to nie jest jeszcze najgorsze. Inni utrzymują, że panna Radoszanka jest twoją — zawahał się — metresą i wyświadczają wielką krzywdę tej młodziutkiej istocie.

— Kanalje! Kanalje! — pienił się Wielowieyski. — Nazwiska! Daj mi nazwiska tych łotrów!

— Nazwiska? A gdyby to byli nawet mężczyźni, czy możesz pojedynkować się ze wszystkimi? Uspokój się, Włodzimierzu! Kalumnję to rozsiewają przeważnie kobiety... Kapłanką podłości zawsze i wszędzie była i jest kobieta. Historja stara, jak świat, mój przyjacielu...

— A żmije! A gadziny! Co tu robić, co robić? — burzył się Wielowieyski.

Poleski zamyślił się, po chwili powiedział ze smutkiem i znużeniem:

— Widzę dwie drogi. »Passer outre«, wzruszyć ramionami na nikczemność ludzkiego motłochu, lubiącego pluć w najczystsze źródła, albo wysłać Niusię z nauczycielką gdzieś na jakieś kursa, czy studja, a później wydać ją za mąż.

Wielowieyski dumał długo, wpatrzony w złoty żar płonącego ognia. Życie wydało mu się puste i zimne bez tego dziecka, pół kobiety, którego uśmiech pokochał, jak słońce. Ale wreszcie przemógł się, przełamał i powiedział cicho:

— Masz rację, przyjacielu. Wyślę Niusię do Krakowa.

Niusia wyjechała do Krakowa z panną Stanisławą i wszystkimi kotami. Płakała, żegnając się z wujem, ogrodem, Dominikiem i starą Józefową, a widząc olbrzymie kufry, pełne sukien, bielizny i futer a także czek na dużą sumę, zapytała z niepokojem przez łzy:

— Czy to rejent z Płocka przysłał wujowi aż tyle pieniędzy z tego obdłużonego majątku?

— Naturalnie, moje dziecko — skłamał bezczelnie Wielowieyski, boleśnie dotknięty tem rozstaniem.

Zamknął luksusowy fortepian Erarda, śpiewający wieczorami pod drobnemi palcami Niusi przecudne kołysanki Griega. Opustoszała olbrzymia biblioteka, w której zmagała się z ogromem wiedzy pracowita, inteligentna główka. I na biurku Wielowieyskiego, nikt już nie zmieniał w czarnej amforze »alla etrusca« jesiennych kwiatów. Cicha zaduma i znużony smutek, zamieszkały w mrocznej amfiladzie pokoi. Dominik zestarzał się z rozpaczy, a kucharka Józefowa spazmowała z tęsknoty za panienką-„aniołem", szukając ukojenia w pasjansach i kieliszku. Snuły się leniwe i monotonne wieczory, i bridż stracił ogromnie na uroku, choć wierni partnerzy niemal co wieczór zjawiali się w zacisznym gabinecie Wielowieyskiego, rozzłoconym ogniem, płonącym na kominku.

(C. d. n.).

Przed decyzją górnośląską.

Sprawozdanie Komisji Czterech.

Bytom, 6 października (PAT). »Oberschl. Courier« donosi z Genewy, że czterej członkowie komisji, którzy przed kilku dniami wyjechali z Genewy, **powrócili tam we wtorek rano.** Na środę zapowiedziano krótkie posiedzenie komisji czterech celem podpisania sprawozdania komisji w sprawie linji granicznej na Górnym Śląsku. Sprawozdanie to **we czwartek ma Hymans przedłożyć Radzie Ligi Narodów.**

Uprzedzenie wiadomości o linji podziału Górnego Śląska.

Paryż, 6 października (EE). »L'Information« dowiaduje się z Genewy, że angielski delegat Fischer wyjechał wczoraj popołudniu do Londynu celem poinformowania Lloyda Georgea o projekcie Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej. Linja podziału, zaproponowana przez Ligę Narodów, jest dla Polski **mniej korzystną** niż nią była linja hr. Sforzy, jednakowoż Rada Ligi zamierza Polsce dać odszkodowanie **w formie pewnego uprzywilejowania gospodarczego.** Co do gospodarczych interesów Niemiec zastrzeżonych będzie w okręgach przyznanych Polsce cały szereg klauzul, jak wolność importu i eksportu, pewne ułatwienia komunikacyjne, oraz uwolnienie od opłat celnych.

Według »Intransigeant« różni się obecna linja podziału Górnego Śląska, proponowana przez Radę Ligi Narodów, od linji Sforzy głównie przez to, iż nie dopuszcza do podziału Bytomia. Pismo to stwierdza dalej błędnie, iż linja Sforzy zostawiałaby Bytom przy Niemczech i wnosi stąd, że obecnie Rada Ligi przyznała to »prawie niemieckie« miasto Polsce. W rzeczywistości miał Bytom według linji Sforzy przypaść Polsce, wobec czego wszystkie rozumowania i wnioski z powyższego pisma odpadają same przez się.

KONCEPCJA RZĄDU PROWIZORYCZNEGO.

Wiedeń, 6 października (PAT). »Neue Freie Presse« donosi z Berlina pod datą 5 października br. według doniesień z Paryża, że w rządowych kołach francuskich słychać, iż na czas przejściowy na Górnym Śląsku **ma być stworzony rząd prowizoryczny, który się będzie składał z członków ententy i dwóch Polaków oraz dwóch Niemców.**

ŻYWIOŁOWE ODRUCHY ZA POLSKĄ.

Bytom, 6 października (EE). W związku z rozpowszechnionemi przez prasę niemiecką kłamliwemi pogłoskami co do rzekomej zmiany usposobienia ludności górnośląskiej i będących się tam rzekomo sympatyj filogermańskich, wysłane zostały ostatnio liczne protesty do Ligi Narodów. **Jeden z tych protestów jest aktem zbiorowym 88 gmin powiatu pszczyńskiego.** Zaprzecza on tendencyjnie przez Niemców rozsiewanym fałszywym pogłoskom i wyraża niezłomną wolę ludności należenia do Polski. Nadmienia on wreszcie, że miljony niemieckie, przeznaczone na agitację, nie zdołają zachwiać narodowego poczucia ludności. Podobny protest podpisało **85 sołtysów powiatu rybnickiego.** Duchowieństwo górnośląskie wystosowało do Ligi Narodów odezwę, domagającą się sprawiedliwego rozstrzygnięcia w myśl traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu. Odezwa kończy się słowami, iż w tej sprawie decydować muszą nie interesy gospodarcze, lecz **wola ludności.**

KŁAMSTWA NIEMIECKIE.

Bordeaux, 6 października (PAT). »L'Homme Libre« donosi, że w przeddzień decyzji w sprawie Górnego Śląska, organy wszechniemieckie rozpuszczają tendencyjne wieści **o rzekomych przygotowaniach do nowego powstania**, które ma wybuchnąć wśród ludności polskiej Górnego Śląska. Te wieści są całkowicie fałszywe. Najzupełniejszy spokój panuje wśród Polaków Górnego Śląska. W oczekiwaniu decyzji o ich losie Niemcy, którzy ustawicznie prowokują, starają się zepchnąć wszystkie zarzuty na Polaków.

WOJSKA KOALICYJNE NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 6 października (EE). Z Opola donoszą, iż załogi koalicyjne na Górnym Śląsku pozostaną tam jeszcze przez przeciąg kilku miesięcy.

ANGLICY NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 6 października (EE). Z kół polskich w Katowicach donoszą jednemu z pism, iż pewne **knosorcjum angielskich przemysłowców zakupiło na Górnym Śląsku duże obszary węglonośne** i rozpocznie w najbliższym czasie ich eksploatację.

ZABIEGI NIEMIECKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWEGO.

Bytom, 6 października (EE). Niemiecki Związek przemysłowy na Górnym Śląsku wystosował na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów telegram, w którym prosi o wysłanie przedstawicieli Rady Ligi na G. Śląsk, motywując swą prośbę tem, że ze względu na doniosłość rozstrzygnięcia w sprawie górnośląskiej jest przesłuchanie niemieckich przedstawicieli bawiących w Genewie nie wystarczającem.

ORGESCH NIEPOKOI.

Bytom, 6 października (EE). W samym Bytomiu stwierdzono obecność 200 Orgeschowców. We wszystkich niemieckich miastach na terenie plebiscytowym przebywają stale liczne **bandy Orgeschowców**, szerząc postrach. Coraz częściej dają się słyszeć strzały karabinów maszynowych. W taki to sposób usiłują Niemcy wytworzyć na Górnym Śląsku **nastrój wojenny.**

Z Ligi Narodów.

TABELA PODZIAŁU KOSZTÓW UTRZYMANIA LIGI.

Genewa, 5 października (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Na wczorajszem posiedzeniu administracyjnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów, przyjęta została propozycja komisji budżetowej i zawierająca nową tabelę podziału kosztów, związanych z instytucją Ligi Narodów pomiędzy poszczególne państwa. W ten sposób między innemi zatwierdzona też została **propozycja delegata polskiego p. Modzelewskiego, dotycząca wysokości udziału Polski w kosztach Ligi.** Polska zapłaci w roku 1922 **339 tysięcy franków w złocie, zamiast 1 miljona 250 tysięcy franków,** jakie płaciła według uznania wszechświatowego związku pocztowego, a 870 tysięcy, jakie musiałaby płacić, gdyby propozycja delegata polskiego p. Modzelewskiego była odrzucona.

DELEGAT POLSKI PRZECIWKO ZMIANOM TRAKTATU O LIDZE.

Genewa, 6 października (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Na posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów delegat polski p. Kazimierz Olszowski przemówił przeciwko **propozycji komisji dla dokonania zmian w traktacie o Lidze.** Delegat polski podkreślił, że proponowany tekst nie zawiera wyraźnej wskazówki co do tego, czy stwierdzenie przez Radę Ligi Narodów faktu złamania traktatu o Lidze przez pewne państwo musi doprowadzić zastosowanie blokady ze strony innego państwa, które zauważyło fakt złamania traktatu, czy też zastosowanie może być poprzedzone przez zastosowanie blokady. Delegat polski podkreślił doniosłość tej kwestji, której niedostateczne wyjaśnienie mogłoby mieć jak najgorsze skutki **dla państwa blokowanego, blokującego, a wreszcie dla samej Ligi Narodów.** Gdyby Rada Ligi Narodów swoją opinję o fakcie złamania czy nie złamania traktatu o Lidze miała wydawać **po fakcie zastosowania blokady** przez pewne państwo względem drugiego, to postawiłoby to Radę Ligi w obliczu faktu dokonanego i przez to zadanie Rady Ligi byłoby niezmiernie utrudnione, zwłaszcza, gdyby Rada Ligi Narodów następnie stwierdziła, że w danym wypadku państwo, względem którego drugie państwo zastosowało blokadę, w rzeczywistości nie pogwałciło traktatu o Lidze. W tym wypadku państwo niesłusznie blokowane poniosłoby straty materjalne i polityczne, [illegible] niesłusznie blokujące, [illegible] Narodów [illegible] konieczność wypłacenia ogromnego odszkodowania.

Wobec powyższego delegat polski żądał kategorycznego stwierdzenia, **że blokada ekonomiczna nie może być zastosowana bez uprzedniej zgody Rady Ligi**, obowiązanej wysłuchać przedtem obie strony, powodujące spór, to znaczy oskarżającą i oskarżoną. Punkt widzenia delegata polskiego spotkał się z gorącem poparciem ze strony przewodniczącego delegacji holenderskiej ministra Swilderena, poczem zgromadzenie zadecydowało ostatecznie, że **propozycje komisji będą miały charakter jedynie dyrektyw.**

ZAMKNIĘCIE DRUGIEJ SESJI LIGI.

Genewa, 6 października (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Przed zamknięciem sesji zgromadzenia Ligi Narodów przystąpiono do wyboru czterech niestałych członków Rady Ligi. Wybrani zostali ponownie znaczną większością głosów przedstawiciele **Belgji, Brazylji, Chin i Hiszpanji** na przeciąg jednego roku. Następnie prezydent zgromadzenia wygłosił wielką mowę, **zamykającą obecną drugą sesję**, zgromadzenia Ligi. Mówca podkreślił doniosłość prac dokonanych na obecnej sesji Ligi. Przemówienie prezydenta spotkało się z burzliwemi oklaskami.

Zniesienie sankcyj wojennych bliskie

Berlin, 7 października. (Tel. wł.). W tutejszych kołach neutralnych obiegają pogłoski, że **sankcje wojenne zostaną zniesione z końcem października lub z początkiem listopada,** a to jako skutek usiłowań rządu angielskiego. — W obsadzonych miejscowościach **czynione są** już przygotowania, które na to wskazują.

Paryż, 6 października (PAT). Ag. Havasa donosi: Szereg dzienników zamieszcza wiadomość, że ambasador niemiecki w Paryżu podczas swojej oficjalnej wizyty u prezydenta Brianda wystąpił z prośbą o zniesienie sankcyj wojskowych.

Projekt pośredniczący włoski a Węgry zachodnie.

Paryż, 7 października. (Tel. wł.). »Echo de Paris« donosi: W piątek Toretta zaproponował Francji i Anglji następujący sposób rozwiązania sprawy zachodnio-węgierskiej: 1) **plebiscyt w Szoproniu (Oedenburgu), który mógłby w danym razie pozostać przy Węgrach;** 2) ostateczne przydzielenie reszty terenu Austrji; 3) uregulowanie spraw gospodarczych i finansowych między obu krajami.

ANGLJA WOBEC POŚREDNICZĄCEJ MISJI WŁOCH.

Berlin, 5 października (PAT). Wied. Biuro kor. »Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi z Rzymu według »Idea Nazionale«, jakoby **Anglja nagle cofnęła pod różnemi pretekstami swoją zgodę co do włoskiej akcji pośredniczącej** w sprawie zachodnich Węgier. Wobec tego zaniechano przedłużenia ultimatum, przez co powstało trudne położenie **oczekują nowego oświadczenia angielskiego.**

NOWA ENTENTA WŁOSKO-MADZIARSKO-AUSTRJACKA.

Praga, 6 października (EE). »Czeskie Słowo«, pozostające w bliskim kontakcie z ministerstwem spraw zagranicznych, obawia się utworzenia nowej ententy a mianowicie **włosko-madziarsko-austrjackiej**, za którą stoją niektórzy politycy włoscy, francuscy i węgierscy, wysuwający myśl **monarchji naddunajskiej pod berłem Wittelsbachów.**

W WĘGIERSKIM WIRZE.

Wiedeń, 6 października (EE). »Arbeiter Zeitung« donosi, że **powstańcy węgierscy w Szoproniu przyjęli entuzjastycznie przybyłego tam ekskróla bawarskiego Ludwika.** Inne dzienniki natomiast twierdzą, że Ludwik uciekł stamtąd.

Aktualność sprawy albańskiej.

Albanja, ta druga Macedonja bałkańska, jest ciągle przedmiotem zatargu i miejscem zapalnem. W ostatnim czasie doszło nareszcie do pewnego uzgodnienia w tej sprawie interesów Rzymu, Paryża i Londynu. Wobec tego jest prawdopodobne, że apetyty greckie i jugosłowiańskie zostaną sprowadzone do właściwej miary, i Albanja uzeska określone granice i posiądzie suwerenność.

Grecy rościli sobie zdawna pretensje do południowej części Albanji, Serbowie dawniej, a dziś Jugosłowianie do części północnej. Obie te strony umiały podniecać antagonizmy między mahometańskimi a katolickimi Albańczykami aby utrzymać swoje wpływy w Albanji a nawet kusić się o zdobycze terytorjalne. W szczególności ostatniemi czasy Belgrad pogderał Mirydytów t. j. dwanaście szczepów katolickich, podburzał je przeciw centralnemu rządowi albańskiemu w Tiranie i zachęcał do ogłoszenia niepodległej rzeczypospolitej mirydyckiej, któraby była w rzeczywistości wasalką Jugosławji.

Jako trzeci a najpotężniejszy czynnik wmieszane były w tę sprawę Włochy, które już przed wojną, a tem bardziej obecnie, zazdrośnie patrzą na wszystko, co mogłoby im odebrać władztwo na Adrjatyku. Mała, niepodległa Albanja nie może być dla nich w tym wypadku współzawodniczką, lękają się natomiast wzrostu wpływów Jugosławji i Grecji. To też zaczęte przez Serbów jeszcze w sierpniu br. bójki graniczne z Albanją, które pociągnęły za sobą zbombardowanie kilku miejscowości albańskich, a zamieniły się przed tygodniem w wyraźną wojnę, zaniepokoiły rząd włoski.

Rzecz doszła się do Ligi Narodów, której Albanja jest członkiem. Przeciw opiece nad Mirydytami, którą Jugosławja sobie uzurpuje, Albańczycy okazali dokument, spisany przez mirydyckich notablów albańskich, w których potępiają oni wszelkie zakusy, godzące ze strony Jugosławji w narodową jedność albańską. Mocarstwa zachodnie, za przyczyną Włoch, okazały dla sprawy żywe zainteresowanie i zajęły stanowisko, że granice Albanji nie mogą być naruszone, ale utrzymać się powinny w rozmiarach przedwojennych z r. 1913. gdyż Albanja nie brała w wojnie światowej udziału i dlatego nie może ponosić żadnej niezawinionej szkody. Nacisk opinji mocarstw zachodnich okaże się niewątpliwie skutecznym.

Wprawdzie Albanja nie okazuje wartości wewnętrznej, istnieje jednak jako całość, a to nie z woli czyjejkolwiek dyplomacji, lecz dzięki warunkom przyrodzonym. Całością taką była już Albanja za czasów tureckich. Mocarstwa zachodnie przypuszczają, że zabezpieczenie suwerenności Albanji pozwoli jej na zdobycie poczucia odpowiedzialności za własne losy i wzmocni dojrzałość polityczną Albańczyków. Mocarstwa spodziewają się, że tak pożyteczne dla Albanji postanowienie kwestji da temu krajowi potrzebny pokój i uchroni go od walk wewnętrznych i zewnętrznych, w które go wciągają pożądliwe wpływy łakomych na cudze dobro sąsiadów.

PROTEST JUGOSŁAWJI Z POWODU GRANICY ALBANSKIEJ.

Belgrad, 6 października (EE). Rada ministrów uchwaliła wczoraj na podstawie sprawozdania sztabu generalnego wysłać **silne oddziały wojska przeciwko Albanji** i powołać pod broń roczniki 1918 do 1920. Rada uchwaliła dalej zaprotestować w nocie do państw koalicji przeciwko ustaleniu granicy albańskiej oraz domagać się rewizji wszystkich postanowień traktatowych, tyczących się Albanji.

Belgrad, 6 października (PAT). **Nota protestacyjna z powodu granicy Albanji** będzie prawdopodobnie dzisiaj wydana do mocarstw koalicyjnych. Przedstawia ona znaczenie decyzji w sprawie Albanji i podkreśla **oczekiwania Jugosławji**, jakoteż jej obecne trudne położenie. Nota oświadcza stanowczo, że **Jugosławja nie uzna żadnych zobowiązań**, któreby nastąpiły bez współudziału Jugosławji.

Na przyjazd dziennikarzy angielskich.

Kraków, 7 października.

Po kilkudniowym pobycie w Warszawie i Lwowie, przybywa dzisiaj rano do Krakowa wycieczka poważnych publicystów i dziennikarzy angielskich.

W powojennych stosunkach, gdy kształtować się poczęły i ustalać życiowe warunki do samodzielnego bytu powołanej Polski, popełniliśmy ten błąd, że nie staraliśmy się dość usilnie i skutecznie, aby oprócz Francji, z którą wiekowe łączyły nas węzły i sympatje, poznała nas także druga, potężna nasza na zachodzie aljantka: Anglja. Wynikły z tego zaniedbania w naszej polityce zagranicznej przykre dla nas nieporozumienia, których wyrównanie stało się dla nas koniecznością. Obecnie zdarza się upragniona sposobność, abyśmy z bezpośredniego zetknięcia się dali się poznać tym, którzy w Wielkiej Brytanji nadają ton i barwę opinji publicznej: przedstawicielom prasy angielskiej, pragnącym kraj nasz zwiedzić i stosunki nasze zbadać.

Kto wie, jak potężnym czynnikiem w Anglji jest prasa, potrafi ocenić doniosłość tej wizyty angielskiej u nas. Anglja, najstarsze w Europie państwo konstytucyjne, przyzwyczaiła się szukać i odnajdywać w swojej prasie oddźwięk aspiracyj i dążności całego swojego społeczeństwa i tego jego czynnika, który emanacją jest tych aspiracyj: rządu, nie stojącego tam poza społeczeństwem, lecz bezpośrednio wśród niego działającego. Stąd znaczenie prasy angielskiej wobec własnego kraju i zagranicy.

Jeżeli tedy przedstawiciele tej prasy przybywają do nas, aby »ex visu« poznać mało dotąd im może znaną Polskę, to my witamy ich odwiedziny z szczerem zadowoleniem. Nie mamy bowiem pretensji, abyśmy wydali się lepszymi, niż jesteśmy, a będziemy zupełnie zadowoleni, jeżeli upragnieni goście wielkobrytyjscy, znajdą nas takimi, jakimi w istocie jesteśmy. Ludzie zbyt światli, aby nie zrozumieli, że Polska odrodzona tworzy sobie dopiero życie na szerokich, demokratycznych zrębach oparte, życie konstytucyjne, którem oni od wieków oddychają, — potrafią niewątpliwie przedstawiciele prasy angielskiej ocenić wysiłki nasze na wszystkich polach pracy publicznej, i trudności, z jakiemi w tej pracy się spotykamy, a które nieraz siły i zamierzenia nasze przerastają. Będziemy też wdzięczni gościom naszym, jeżeli podczas krótkiego u nas pobytu ustalą na prawdzie opartą opinję o nas i naszym kraju, i opinję tę zawiozą do swojej ojczyzny. Usuną przez to wiele uprzedzeń, wiele tendencyjnych, nieścisłych nam pogłosek, i utorują sobie drogę do wytworzenia tego obopólnego zaufania Polski i Anglji, które najlepiej i najtrwalej umocnuje silne między obu krajami węzły.

W tem przekonaniu witani i przyjmowani byli serdecznie reprezentanci prasy angielskiej w Warszawie i Lwowie. — W tem przeświadczeniu powita ich dzisiaj stara polska stolica Piastów i Jagiellonów. Tam ukazało się gościom naszym przeważnie nowe, pulsujące życie wskrzeszonej naszej Rzeczypospolitej, tutaj przemówi do nich także nasza przeszłość i nasza stara kultura.

Stary Kraków wita serdecznie gości wielkobrytyjskich, przedstawicieli angielskiej opinji publicznej, na której oprzeć się muszą teraz i w przyszłości trwałe sojusznicze nasze, wiążące nas zawsze z cywilizowanym Zachodem Europy.

W wycieczce biorą udział: Mr Grant (»Morning Post«), Mr. Forsdike (»Western Mail«), Cardiff Mr. Edmordson (»Daily News«), Guy L'Estrange (»London Central Press«), Mr. Roberts (»Scotchman«), Mr. Coulson (»Yorkshire Post«), Mr. Mac Elliget (»Statist«), Mr. Buckley (»Central News Service Illustration Departament«), Mr. Cesterton (»Daily Express«), Miss Giffim i Mr. Harley. Towarzyszą im delegaci ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie pp. Gosiewski i Jacyna.

KRONIKA.

Kraków, 7 października.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 869-tą W dniu imienin podpułkownika Brunona Olbrychta, dowódcy B. Z. 7 pp legionów — podoficerowie zawodowi. 870-tą Chemicy fabryk towarz. »Przemysł chemiczny w Polsce« Sp. akc. w Zgierzu. 871-szą Pamięci rodziców — Jerzy, Juljusz, Stanisław, Zygmunt, Gustaw i Jan Kieszkowscy z siostrami i 872-gą Sekcja utrzymania dróg żelaznych w Czortkowie w składzie personalu w r. 1921 (2-ga cegiełka). — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Pozatem jako grzywnę za zanieczyszczenie Smoczej Jamy wpłacił p. J. B. 500 mk. na cele Wawelu.

ZBIÓRKA NA DOM RODZINNY IM. TAD. KOŚCIUSZKI (przy ul. Jagiellońskiej 11) odbędzie się dnia 8 bm. Utrzymanie 40 sierót po żołnierzach polskich zależy od ofiarności publicznej. Zarząd ufa, że dla dzieci tych, którzy życie złożyli na ołtarzu ojczyzny, społeczeństwo nie poskąpi datków.

FRANCUZI O KRAKOWIE I WIELICZCE. W »Kurjerze Warsz.« zamieszcza p. Georges Bienaimé wrażenia z wycieczki lekarzy francuskich. Między innemi pisze znakomity publicysta francuski:

Ze wszystkich miast polskich, które zwiedzili goście francuscy, Warszawa uderzyła ich swem tętnem życia wielkomiejskiego. Kraków natomiast zaimponował im nadzwyczaj bogactwem swych pomników. W Krakowie po zamku wawelskim oprowadzał i objaśniał hr Pusłowski, mistrz-przewodnik. Dziekan dr Roger wyraził w silnych i głębokich słowach zachwyt, który ogarnął lekarzy francuskich na widok tego świętego wzgórza, u którego stóp płynie Wisła — tego polskiego akropolu, w którym wieki całe gromadziły najdroższe sercu polskiemu pamiątki z dziejów ojczystych.

— Oto zaiste gród królewski — mówił jeden z uczestników zjazdu — gród królewski, stolica historyczna starego narodu!

Kopalnie Wieliczki wzbudziły ogólny podziw lekarzy francuskich. Spodziewaliśmy się ujrzeć przedsiębiorstwo przemysłowe z nieuniknionemi ujemnemi stronami: brudem i zaduchem. Tymczasem nic podobnego. Mamy przed sobą szyb, umieszczony w wytwornym pawilonie, wśród ogrodu kwiecistego. Szyb ten stanowi wstęp do pierwszych galeryj, sięgających w zamierzchłe wieki, które, jak głosi legenda, powstały za panowania św. Kingi, królowej Polski.

— Widzimy więc — mówił nam przewodnik — pracę sześciu czy siedmiu pokoleń i przytem pracę polską.

— Podobnie pięknych grot — zauważył lekarz francuski — nie mamy we Francji, a przecież wiadomo, jak wspaniałe są jas[illegible]ie Lotu i Tarnu!

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE zawiadamia, że w sobotę dnia 8 bm. od będzie się walne zgromadzenie na cześć przyjeżdżającej do Krakowa pani Rosy Bailly [illegible]ersytecie Jagiell. sala Kopernika o go[illegible] 6 [illegible] następującym por[illegible]iem dziennym: Przemówienie preze[illegible]sa, sprawozdanie sekretarza, skarb[illegible] [illegible]czyt jenerala Meineville: »L'education du pa[illegible]« (Wychowanie patrjotyczne) Nie wątpimy, że członkowie zechcą wziąć liczny udział w tym zgromadzeniu dla uczczenia znakomitej Francuzki.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA »[illegible]« weteranów powstania z r. 1863-4 w Krakowie odbędzie się w niedzielę 9 października o godz. 5 po południu.

NĘDZA MIESZKANIOWA AKADEMIKÓW KRAKOWSKICH. Bieżący rok szkolny, na który wpisały się tysiące młodzieży akademickiej po przerwanych i zaniedbanych studjach, chcąc zabrać się do intensywniejszej pracy umysłowej po burzy wojennej, — zapowiada się dla znacznej liczby słuchaczów, tak [illegible], jak i kobiet, bardzo smutno. Nie wszyscy [illegible] mogą mieszkać w tutejszych hotelach, nieznaczny [illegible] tylko procent znajduje pomieszczenie w Domu Akademickim, Bursie lub koszarach, w mieszkaniach prywatnych, czy nawet w ciemnych, dusznych i nieraz brudnych suterenach. Spora liczba tych studentów »katuje« u kolegów, u stróżów kamienicznych, po restauracjach podrzędnych i narażona bywa na wyzysk, gdyż musi opłacać mieszkanie prowjantami, o które dzisiaj tak trudno i dopłacać gotówką.

Możeby szersze koła publiczności krakowskiej zechciały zainteresować się bliżej tą sprawą, niejednokrotnie już poruszaną, a nie znajdującą niestety oddźwięku w sercach ludzkich.

WYKŁADY NA KLINICE CHORÓB WEWNĘTRZNYCH przy ul. Kopernika rozpoczną się dnia 12 bm. pod kierownictwem prof. dra Orłowskiego. Obecnie na klinice panuje zastój. Zgłasza się tu niewiele chorych zamiejscowych, a to głównie z powodu wysokich cen kolejowych.

NAPAD OPRYSZKÓW NA POCIĄG. Bandytyzm na naszych kolejach przybiera, mimo wysiłków ze strony straży kolejowej, zastraszające rozmiary. Niema prawie nocy, aby kroniki straży kolejowej nie notowały jakiejś większej kradzieży, przyczem zauważyć trzeba, że ofiarą rabusiów padają niejednokrotnie całe wagony towarów. Szczególnie na odcinku linji kolejowej Kraków-Szczakowa bandytyzm grasuje w zastraszający sposób. Przed kilku dniami na pociąg towarowy, zdążający w kierunku Warszawy, napadło kilkunastu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów. Bandyci wtargnęli do pociągu w biegu, a jeden z nich odciął plombę z wagonu towarowego, poczem wszyscy weszli do wnętrza wagonu, gdzie znajdowały się paki, wypełnione suknem i różnemi towarami bławatnemi. Bandyci poczęli wyrzucać paki na zewnątrz, gdzie oczekiwała na łup druga partja szajki złodziejskiej. Jednakże konwojentom, jadącym w następnych wozach, udało się w porę spostrzec napastników. Konwojenci, nie namyślając się, dali do rabusiów cały szereg strzałów. Rabusie, widząc groźne niebezpieczeństwo, poczęli w popłochu zeskakiwać z wagonów. Uciekając w ciemnościach, poczęli również ostrzeliwać konwojentów. Jak stwierdzono, opryszki zdołali unieść dwie mniejsze paki, zawierające sukno. Zawiadomiona o napadzie policja w Krzeszowicach, rozpoczęła natychmiast pościg za bandytami, z których już dwóch udało się pochwycić i osadzić w więzieniach.

FATALNY WYPADEK NA DWORCU TOWAROWYM. Wczoraj o godz. 1 m. 40 w południe zawezwano pogotowie ratunkowe na dworzec towarowy, gdzie robotnik Józef Młynarski wpadł podczas przesuwania wozów kolejowych pod koła wagonu, wskutek czego doznał zmiażdżenia prawej stopy. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

UPADEK Z DRABINY. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Felicjanek 24, gdzie Zofja Petrag spadła z drabiny i doznała kontuzji głowy. Pogotowie udzieliło rannej pierwszej pomocy i pozostawiło ją opiece domowej.

OBŁAWA POLICYJNA. Podczas onegdajszej obławy, zarządzonej przez tutejsze władze policyjne, — przytrzymano 16 podejrzanych osobników, których celem stwierdzenia identyczności, odstawiono do aresztów policyjnych »pod telegrafem«.

SKRADZIONE PŁÓTNO. Policja krakowska aresztowała Andrzeja Falczewskiego, który kupcowi Fremmanowi Leonowi, zamieszkałemu przy ul. Dietla 44, skradł sztukę płótna wartości 33.000 mk.

KRADZIEŻ ZARZUTKI I PRZEŚCIERADEŁ. Wczoraj skradziono Józefowi Sądeckiemu, urzędnikowi asekuracyjnemu czarną zarzutkę i prześcieradła, wartości 50.000 mk.

Z kraju i ze świata.

P. CURIE-SKŁODOWSKA W WARSZAWIE. Znakomitą rodaczkę naszą, przybywającą do Warszawy, powitał w zastępstwie ministra zdrowia dyrektor departamentu dr Jan Adamski, w imieniu zaś wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego, dziekan prof. Rzętkowski. Na dworcu były delegacje organizacyj naukowych, stowarzyszeń kobiecych oraz liczna grupa młodzieży szkół wyższych. Po powitaniach — wśród głośnych okrzyków młodzieży — p. Curie Skłodowska wsiadła do samochodu ministerstwa zdrowia i wraz z dyr. dop. dr Adamskim oraz dr J. Skłodowskim odjechała do siostry swej p. Szalayowej, zamieszkałej przy ul. Smolnej 28.

Przyjazd p. Curie-Skłodowskiej związany jest z urządzeniem przy szpitalach oddziałów radjoterapeutycznych. P. Curie Skłodowska, za zgodą rządu francuskiego, przywiozła w tym celu część 1 grama radjum, ofiarowanego jej w Ameryce. W markach polskich wartość tego wspaniałego daru przekracza miljard marek.

Jak donosi »Kurjer Warszawski«, przyjazd p. Curie-Skłodowskiej do Warszawy ma na celu oprócz odwiedzenia rodziny, tu zamieszkałej, udzielenie pomocy naukowej przy zwalczaniu raka. P. Curie-Skłodowska odbędzie w Warszawie naradę z miejscowymi lekarzami.

DZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ odbędzie się w Warszawie 9 bm. We wszystkich szkołach powszechnych tego dnia o godz. 9'30 rano odbędą się zebrania rodzicielskie, na których omawiana będzie potrzeba manifestacji oświatowej. Wielki wiec odbędzie się następnie o godz. 11 rano na placu Teatralnym. Przemawiać będą nauczyciele, radni, posłowie i działacze oświatowi, poczem wszyscy zebrani pochodem manifestacyjnym udadzą się przed gmach Rady ministrów, Rady szkolnej i Sejmu.

POGRZEB JEN. LEŚNIEWSKIEGO — jak nam telefonują z Warszawy — odbył się dnia 6 bm.

ZNIESIENIE KORPUSU OFICERÓW SŁUŻBY OŚWIATOWEJ. Tel. nam z Warszawy: Dekretem Naczelnego Wodza zniesiony został korpus oświatowy oficerów służby oświatowej. Natomiast polecono utworzyć grupę oświatową w korpusie oficerów administracyjnych.

WYŻSZA SZKOŁA INTENDENTURY. Tel. nam z Warszawy: Dnia 1 listopada powstanie w Warszawie wyższa szkoła intendentury, do której przyjmowani będą słuchacze rekrutujący się z pośród oficerów, którzy w czasie wojny zajmowali samodzielne stanowiska w intendenturze lub oficerów gospodarczych.

URZĘDNICY I OFICEROWIE ZAWODOWI. Z Warszawy donoszą: Oficerowie służby czynnej, którzy byli urzędnikami państwowymi w b. państwach zaborczych, lub w państwie polskiem, o ile zostali zaliczeni w poczet oficerów zawodowych — mogą pozostać w wojsku bez względu na reklamacje władz lub urzędów cywilnych. Oficerowie ci jednakże z chwilą zatwierdzenia na zawodowych tracą prawo wynikające ze służby cywilnej, prócz praw do zaliczenia lat służby i emerytury. Odnośne rozporządzenie w tym względzie ma się ukazać w ciągu najbliższych dni.

ZAJĘCIE HOTELU VICTORIA DLA MISJI UKRAIŃSKIEJ. Tel. nam z Warszawy: Wskutek tego, że wczoraj nadeszła ostateczna odmowa zajęcia przez ukraińską misję dyplomatyczną gmachu po Urzędzie walki z lichwą (ul. Frezkok 2), władze zarekwirowały dziś Hotel Victoria, na razie 30 pokoi, a w najbliższym czasie zajmą resztę.

MILI PACJENCI. Z Warszawy donoszą: W nocy zbiegli ze szpitala Ujazdowskiego znajdujący się tam pod obserwacją urzędnik wojskowy Zenicki oraz podporucznik Chudoba-Przysiecki. Obaj byli pod sądem wojskowym okr. jen. warszawskiego pod groźbą kary śmierci. Przed ucieczką skradli garderobę i obuwie podoficerowi szpitalnemu.

FAŁSZERZE CZEKÓW. W okolicach Wilna i w Lidzie komisarz urzędu śledczego z Warszawy aresztował szajkę oszustów, która zajmowała się fałszowaniem czeków angielskich, a następnie sprzedawała je do Warszawy. Fałszerze kupowali czeki na kilka funtów szterlingów, zmywali treść blankietu za pomocą chemikaljów, pozostawiając tylko podpisy dyrektorów i stempel instytucji bankowej, a na wymytym blankiecie wypisywali wyższe sumy. Kilka falsyfikatów zakwestjonowano w warszawskich bankach. Głównym fałszerzem czeków był J. Mintz z Wilna. Aresztowano 4 osoby.

DZIENNIKARZE RUMUŃSCY W POZNANIU. Dn. 6 bm. do Poznania przybyli dziennikarze rumuńscy. Przed południem zwiedzili miasto, po obiedzie zaś udali się do Kurnika, położonego niedaleko Poznania. Wieczorem zjednoczenie producentów rolnych podejmowało gości kolacją. Jutro Syndykat dziennikarzy poznańskich wydaje dla kolegów rumuńskich śniadanie w sali Bazaru.

OPERA W BYDGOSZCZY. W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie sezonu operowego w tutejszym teatrze miejskim, pod dyrekcją b. współdyrektora opery poznańskiej p. Wierzbickiego. Śpiewały siły opery poznańskiej, które będą specjalnie zjeżdżały do Bydgoszczy w poniedziałki i czwartki, tj. w dniach, kiedy w poznańskim teatrze są przedstawienia dramatu.

ODRZUCENIE PROŚBY TIEDEMANNA. Poznański senat administracyjny odrzucił w ostatniej instancji prośbę Leona Tiedemanna o przyznanie mu obywatelstwa polskiego z racji posiadania przez niego majątku »Ruchowiec« w Poznańskiem. Tiedemann, jako oficer pruski, mieszka w Poczdamie i sprowadził się do Ruchowca dopiero w roku 1919, to jest wówczas, kiedy hr Lerchenfeld wydał tajny rozkaz, aby wszyscy Niemcy pozostali w Polsce na swoich stanowiskach. W wywodach swoich senat zaznacza, że prawo obywatelstwa polskiego nie przysługuje Tiedemannowi, ponieważ miejsce jego stałego zamieszkania leży poza terytorjum, przyznanem Polsce. Tiedemann, jak zaznacza »Kurjer Poznański«, jest bratem znanego Henryka Tiedemanna, twórcy »Ostmarkenvereinu« (HKT).

WYSTAWA CZY TARGI? Jeden z wystawców na Targach Wschodnich we Lwowie uczynił następujące słuszne uwagi:

Z Targów stała się wystawa, tłum przewalał się dziesięć dni bez przerwy, tłum ciekawskich, i nie tylko ciekawskich. Wystawcę to męczy, pertraktacje z kupcem utrudnia, wprost uniemożliwia. Wystawcy chętnie pokażą młodej generacji wytwory swe, ale nie do wytrzymania jest, by szkoły od rana do wieczora masami oglądały przez cały czas Targi. To jest jarmark, ale jarmark w znaczeniu zetknięcia się kupca z producentem, a to tylko zgiełk, kurz i ścisk odstręczający. Targi na przyszłość muszą zredukować ten »pokaz« dla szerszych sfer do wymiarów znacznie krótszych.

KATASTROFA KOLEJOWA NA LINJI PARYŻ—WERSAL. Pociąg osobowy, który onegdaj odszedł z Paryża do Wersalu zderzył się w tunelu batignolskim z innym pociągiem. Wskutek eksplozji rezerwoarów gazowych powstał pożar, który w jednej chwili objął sześć wagonów. Dotychczas wydobyto cztery trupy i przeszło 100 rannych.

W KATASTROFIE KOLEJOWEJ W TUNELU BATTIGNOL — jak donoszą z Paryża — zginęło według dotychczasowych obliczeń 31 osób, ponieważ jednak nie przeszukano jeszcze szeregu spalonych wagonów, istnieje obawa, że liczba ofiar znacznie się wzmoże. Przeszło 100 pasażerów odniosło rany częściowo ciężkie.

CIEPŁO WE FRANCJI. Havas donosi: W całej Francji zapanowały obecnie niezwykłe ciepła. Tempe

ratura w Paryżu wykazywała w dniu wczorajszym 28 stopni Celsiusza.

SHACLETON W DRODZE. Okręt »Quest« wiozący ekspedycję Shacletona, przybył do portugalskiego wybrzeża.

NIEUDAŁA EKSPEDYCJA NA SYBERJĘ. Tel. z Hanoweru. Ekspedycja do północnych wybrzeży Syberji doznała niepowodzenia. Jak bowiem donoszą z Rygi, w powrotnej drodze do Archangielska okręt, na którym znajdowała się ekspedycja, zatonął na morzu Karyjskiem, z powodu zetknięcia się z górami lodowemi. Część załogi zginęła.

SZKOŁA BEZPŁATNA W ROSJI. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki ogłosił zakaz pobierania zapłaty za naukę we wszystkich szkołach republiki sowieckiej.

DLA CIERPIĄCYCH NA RZEŻĄCZKĘ. Powszechnie znane ze swojej skuteczności kapsułki francuskie EUMICTINE z Laboratorjum Dra LEPRINCE'A w Paryżu, znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 4500

Prof. Dr KORCZYŃSKI stwierdził po klinicznem wypróbowaniu, że tabletki »VITA« zastępują drogie obce wody mineralne. 5052 6

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 9 w tym sezonie Fredrowska »Zemsta« z pp. Bednarzewską, Modzelewską, Guttnerem, Niewiarowiczem, Sosnowskim, Szymborskim i Działoszem, który po raz pierwszy gra Papkina. Przedstawienie to daje dyrekcja po cenach zniżonych. W sobotę 8 bm. »Promienie FF« B. Winawera. W niedzielę po południu grany będzie po cenach zniżonych »Burmistrz Stylmondu« Maeterlincka, którego ostatnego przedstawienie wypełniło widownię i »Cud św. Antoniego«; wieczorem wykwintna komedja angielska »Dwie cnoty«.

W przygotowaniu wznowienie »Orlątka«. W najbliższym czasie wejdzie na repertuar druga oryginalna nowość sezonu 3-aktowa aktualna komedja znanego literata warszawskiego K. Wroczyńskiego p. t. »Dzieje salonu«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Romantyczny urok libretta i klasyczna doskonałość muzyki spłynie dziś 7 bm. ze sceny w operetce Suppe'go. »Boccacio«. Pp. Korabianka, Feldmanowa, Zimajer, Zelska, Lelewicz, Ostrowski, Karasiński i inni staną w szranki artystycznej walki o palmę pierwszeństwa w dowcipie, werwie i muzycznej żywości. Operetkę prowadzi kap. Barański. Zespół operowy przygotowuje operę Gounoda »Faust«. W sobotę 8 bm. ostatni występ świetnych artystów pp. Jefimcewy i Kniaginina w »Rigoletcie«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Mimo powszechnego kryzysu teatrów »Kurnik« Tristana Bernarda wypełnia stale do ostatniego miejsca widownię. W sobotę po raz dziesiąty głośna paryska nowość »Ósma żona Sinobrodego«. W przygotowaniu sensacyjna angielska sztuka światowego rozgłosu »Kobieta, która zabiła«, Signeya Garricka.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Na liczne zapytania z Krakowa i prowincji, zawiadamia się, że »Taniec szczęścia« granym będzie w niedzielę wieczorem i w poniedziałek. Ciesząca się stałem powodzeniem operetka »Grigri« z niezrównanym tańcem »Basiaków« wypełni resztę dni tego tygodnia. W przygotowaniu »Manewry jesienne« z zupełnie nową obsadą i wystawą. Niezrównany w swym humorze ulubieniec już publiczności Kaczerowski odtworzy rolę Wallensteina, zawsze mile widziana p. Czerneckówna jednor. Mariszego, pełna wdzięku p. Szymulska bar. Rize. V. Lorenzyego p. Wesołowski, a jenerała v. Lokomay p. Ciesielski. W przedstawieniu weźmie oprócz tego udział cały zespół i balet teatru »Nowości«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 7 bm.: »Promienie FF«.
Piątek, 7 bm.: »Zemsta«.
Sobota, 8 bm.: »Promienie FF«.
Niedziela, 9 bm. po poł: »Burmistrz Stylmondu«, wieczorem »Dwie cnoty«.

REPERTUAR MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:

Piatek, 7 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 8 bm.: »Rigoletto«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Piatek, 7 bm.: »Kurnik«.
Sobota, 8 bm.: »Ósma żona Sinobrodego«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Ósma żona Sinobrodego«, wieczorem »Kurnik«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Piatek 7 bm.: »Grigri«.
Sobota, 8 bm.: »Grigri«.
Niedziela, 9 bm. po poł.: »Grigri«, wieczorem »Taniec szczęścia«.

P. S. L. DĄŻY DO GABINETU KOALICYJNEGO.

Krakowski oficjalny organ posła Witosa »Piast«, donosi w ostatnim numerze, że zarząd główny P. S. L. na konferencji w dniu 28 września br. w Warszawie odbytej, stwierdził, iż położenie państwa wymaga **utworzenia gabinetu koalicyjnego,** któryby miał odpowiedni posłuch w całem społeczeństwie.

Uchwalono urządzić w drugiej połowie listopada Kongres P. S. L. w Warszawie. Będzie to pierwszy kongres, urządzony wedle przepisów statutu organizacyjnego. Udział w nim wezmą wybrani delegaci z powiatów. Delegatów wybierają organizacje powiatowe. Kongres obradować będzie trzy dni.

BEZPODSTAWNE WIADOMOŚCI.

Warszawa, 6 października (PAT). Wobec podanej przez niektóre dzienniki wiadomości o ustąpieniu wojewody krakowskiego i lwowskiego ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że pogłoski te są pozbawione faktycznej podstawy.

Olbrzymie fałszerstwo tysiącmarkówek.

Warszawa, 7 października. (Tel. wł.). Nocy wczorajszej naczelni kierownicy Urzędu śledczego w Warszawie przy udziale policji z Będzina wykryli **ogromną fabrykację tysiącmarkówek.** Tysiączki owe były od dłuższego czasu w obiegu i budziły wręcz **przerażenie,** ponieważ właściwie były one **oryginalnemi odbitkami ze skradzionej przed pewnym czasem kliszy.** Odróżnić można było te banknoty tylko dzięki odmiennemu gatunkowi papieru. Noszą one znaki serji Zj. Wykrycie fabryki poprzedziło ujawnienie transakcji, dokonywanej owemi oryginalnemi falsyfikatami. — Transakcję uniemożliwiała policja, zatrzymując sumę 2 miljonów Mkp. **Policja aresztowała kilkanaście osób, między niemi głównie pracowników Zakładów graficznych Wierzbicki i Ska, skąd kliszę skradziono.**

O Górny Śląsk.

Paryż, 6 października (PAT). »Journal des Debats« omawiając wszystkie wiadomości i pogłoski podane w dniach ostatnich w sprawie Górnego Śląska, pisze, że wszystkie one są przedwczesne. Wprawdzie nie jest wątpliwem, iż doszło do porozumienia, jednakże każda przedwczesna i nieścisła wiadomość może tylko **utrudniać prace komisji czterech,** które nie są jeszcze ukończone. Berlińskie koła rządowe przewidzą, iż w sprawie losów Górnego Śląska nie nadeszła dotychczas do Berlina żadna oficjalna wiadomość o decyzji Rady Ligi.

Praga, 6 października (PAT). Dzienniki pisząc o domniemanem rozstrzygnięciu kwestji górnośląskiej rzekomo na korzyść Polski, podnoszą, że tym razem Francja **przeforsowała wobec Anglji swoje zapatrywania.** We Francji rozwinięto na rzecz Polski silną agitację przy pomocy polityków i uczonych.

Bytom, 6 października (PAT). Dzisiejsze poranne dzienniki niemieckie donoszą z Paryża, że według propozycji Komisji Czterech, linja kolejowa Raciborz—Rybnik—Gliwice pozostanie przy Niemczech i będzie tworzyć granicę na Górnym Śląsku. **Bytom ma być przyznany Polsce,** natomiast Królewska Huta ma należeć do Niemiec.

Londyn, 6 października (PAT). Biuro Wolffa, Exchange Telegraph donosi, że komisja czterech przedłożyła celem omówienia **kwestji górnośląskiej** Lloydowi Georgeowi i Briandowi projekt wypracowany na zasadzie szkiców rzeczoznawców. Dłuższa dyskusja powstała przytem z powodu **kwestji bytomskiej.**

ATAMAN PETLURA.

Lwów, 6 października (EE). »Wpered« donosi z rzekomo wiarygodnych źródeł, że **ataman Petlura znajduje się w Tarnowie** razem ze swoim rządem. Gotować się on ma do wyjazdu w pobliże Ukrainy, skąd miałby organizować powstanie. W pierwszym rzędzie planuje on zdobycie Odesy przy pomocy Rumunji i niektórych państw koalicyjnych.

SĄD NAD BARBARZYŃCAMI NIEMIECKIMI

Berlin, 6 października (EE). Z Lille donoszą, że tamtejszy sąd wojenny skazał **trzech oficerów niemieckich na karę śmierci,** a 9 żołnierzy na ciężkie roboty **za morderstwa i znęcanie się nad mieszkańcami Lille** w czasie okupacji niemieckiej.

PODRÓŻ TAKE JONESCU DO LONDYNU.

Horsea, 5 października. (PAT). W Londynie oczekiwany jest **Take Jonescu.** Podróż jego będzie miała **charakter polityczno-informacyjny.** Przywiązują do niej wagę tem większą, że rumuński premjer jest osobistym przyjacielem **Lloyda Georgea i Courzona.**

TAKE JONESCU O »BURGENLANDZIE«.

Londyn, 6 października (PAT). Ag. Havasa donosi: W interwiewie udzielonym przedstawicielowi Biura Reutera oświadczył Take Jonescu, że po rozmowie, jaką miał z Lloydem Georgem, stwierdza, iż angielski premjer jest bardzo zadowolony, że mała koalicja jest już faktem dokonanym. W sprawie Burgenlandu wyraził Take Jonescu zapatrywanie, że wykonanie traktatu w Trianon zostanie osiągnięte w drodze dyplomatycznej. W razie przeciwnym mała ententa jest gotowa użyć w tym celu i innych środków. W każdym razie oświadczył Take Jonescu, że mała koalicja będzie działała w zupełnem porozumieniu z mocarstwami koalicyjnemi.

Głód w Rosji.

Moskwa, 6 października (PAT). Do terytorjów, nawiedzonych klęską głodową, wysłano **2.170 wagonów,** to jest 1 miljon 480 tysięcy pudów ziemniaków.

Moskwa, 6 października (PAT). Amerykanie rozpoczęli 28 września w Samarze akcję ratunkową, wydając pożywienie głodnym dzieciom. Pracują one w **ścisłym kontakcie z władzami** sowieckiemi. Zapasy amerykańskie są uzupełniane środkami żywnościowemi, jakie napłynęły w ilości 960 tysięcy pudów. Amerykański profesor Kellock, który zwiedził gubernję samarską i kazańską, wyraził przekonanie, że dzięki zarządzeniom rządu sowieckiego **udało się zmniejszyć skutki klęski głodowej.**

Różne wiadomości polityczne.

PRZYJAZD POSŁA SZWAJCARSKIEGO. Telef. nam z Warszawy: Poseł szwajcarski p. Pfüffer przyjeżdża do Warszawy 8 b. m.

POSEŁ POLSKI W BERLINIE. (EE). Prezydent Rzeszy Ebert przyjął w dniu 6 bm. nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra Rzeczypospolitej polskiej dr Jerzego Madejskiego na specjalnem posłuchaniu. Dr Madejski wręczył prezydentowi swe dokumenty uwierzytelniające.

STOSUNKI POLSKO-ŁOTEWSKIE. Premjer Meyerowicz w wywiadzie z korespondentem »Brihwa Some« oświadczył w sprawie stosunków polsko-łotewskich, że stosunki dyplomatyczne z Polską znajdują się w stadjum wyczekiwania. Nowy poseł łotewski w Warszawie Nuksza pozostanie jeszcze w Paryżu, aż do czasu, kiedy przeznaczony na jego miejsce obecny delegat łotewski na konferencji genewskiej, będzie mógł objąć swoje stanowisko. Obaj mężowie stanu przedtem przybędą do Rygi w celu uzyskania odpowiednich instrukcyj.

ŁOTWA NIEZADOWOLONA Z LETGALCZYKÓW. Łotewska gazeta »Jaunakas Sinas« występuje ostro przeciwko Letgalczykom, którzy ogłosili deklarację, domagającą się specjalnej autonomji dla Letgalji. Zdaniem gazety, Letgalczycy otrzymali już dostateczną ilość przywilejów, a przyznanie im jeszcze więcej przywilejów byłoby połączone z zachwianiem wolności państwa łotewskiego. Dziennik przypisuje to działalności księży katolickich, których uważa za głównych autorów ruchu politycznego w Letgalji.

POBÓR NA LITWIE. Przedstawiciel Litwy kowieńskiej w Rydze ogłosił pobór do wojska wszystkich obywateli litewskich, urodzonych w roku 1901.

APETYT MASARYKA NA JAWORZYNĘ. »Dennik« donosi, że prezydent Masaryk podczas podróży po Słowaczyźnie interesował się sprawą Jaworzyny. Pismo twierdzi, jak powiada na podstawie informacyj z wiarygodnych źródeł, że Jaworzyna na każdy sposób pozostanie w rękach czeskich.

WYKRYCIE SPISKU UKRAIŃSKIEGO NA BUKOWINIE. Z Bukaresztu donoszą, że policja rumuńska wpadła na ślad ukraińskiego spisku na Bukowinie, na którego czele stali ukraińscy studenci szkół wyższych. Celem spisku miało być oderwanie Bukowiny od Rumunji i przyłączenie jej do Ukrainy.

O SIEDZIBĘ LIGI NARODÓW. (EE). Koła poinformowane dementują wiadomość, jakoby siedziba Ligi Narodów miała być przeniesiona do Wiednia.

KRWAWE NIEPOKOJE, WYWOŁANE PRZEZ BEZROBOTNYCH W ANGLJI. (Londyn, EE). Wczorajsze demonstracje bezrobotnych doprowadziły do krwawego starcia. Wiele osób odniosło rany.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W PETERSBURGU. W dniu 20 września br. zniesiono w Petersburgu stan wojenny. Ruch miejski dozwolony jest w ciągu całej doby.

BOLSZEWICY WE WŁADYWOSTOKU. Ag. Havasa donosi: Wedle wiadomości, Władywostok został ponownie zajęty przez bolszewików.

GROŹNA CHOROBA MIKADA. Z Tokio donoszą: Oficjalny komunikat podaje, że choroba mikada weszła w groźne stadjum i ludność liczy się z możliwością śmierci cesarza.

Dział ekonomiczny.

* GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W WARSZAWIE. Dnia 6 października. Żyto 10.000-10.600, siano prasowane 2.800, kuchy lniane mieszane franco stacja Warszawa 12.000, otręby jęczmienne franco Warszawa 7.000, mąka żytnia 70 procent. 14.200. Ceny rozumieją się z 100 kg. netto stacja załadowcza, o ile nie będą podane inne miejsca dostawy.

* POŻYCZKA PRZYMUSOWA. »Monitor Polski« donosi: Ze względów natury technicznej, pobór pożyczki przymusowej zostaje przez ministerstwo skarbu na razie wstrzymany.

* PRZYCZYNY PODROŻENIA ZAPAŁEK. Jak wiadomo, zapałek jest brak i są niesłychanie drogie (w Krakowie paczka z 10 pudełkami 140 Mkp.). Prezes warszawskiego Związku właścicieli fabryk zapałek tłomaczy chwilowy brak zapałek niedostarczeniem przez zarząd kolei wagonów do transportu towaru. Podrożenie zaś zapałek jest następstwem zwiększenia cen za surowiec, sprowadzany z zagranicy, gdzie płacić trzeba obcą walutą. Nadto drzewo drożeje także w zastraszający sposób.

Przemysł zapałek przedstawia się w Polsce w sposób następujący:

Do Związku należą cztery największe fabryki: Łapszyna w Częstochowie 530 robotników, Błonie 500 robotników. Mszczonów 800 robotników w Warszawie, oraz Progres-Wulkan 300 robotników w Pińsku. Pozatem jest fabryka w Grodnie, w Międzyrzeczu, w Wilnie i Równem, pracuje tam po kilkudziesięciu do 100 z górą robotników. Organizuje się wielka fabryka w Bielsku. Poznańskie uruchomiło już trzy fabryki (»Iskra«, »Promień« i fabryka Braci Stabrowskich. Pracuje tam po 100 do 200 robotników).

Fabryki te znajdują się w korzystniejszych, niż nasze, warunkach, płacą bowiem banderolę w wysokości 1 i pół fenigа od pudełka, podczas gdy w Kongresówce banderola kosztuje 1 markę od pudełka.

* Z OSTATNIEGO DNIA »TARGÓW WSCHODNICH«. Ostatni dzień »Targów« odznaczał się, jak donoszą dzienniki lwowskie, mimo deszczu, bardzo wielką frekwencją. Wystawcy są bardzo zadowoleni z dokonanych transakcyj. Niektórzy z nich eksponaty swoje sprzedali hurtownie, inni zostawiają je do detalicznej sprzedaży we Lwowie. Fabryka wyrobów żelaznych firmy Krzysztof Brun i Spółka w Warszawie sprzedała na przykład całe wielkie urządzenie, składające się z naczyń i przyrządów kuchennych pewnemu młodemu małżeństwu. W pawilonie francuskim wystawiona jest ciężka, ozdobna sypialnia w stylu czasów Ludwika XIV. i podobno sprzedaną została za siedm miljonów. Wielkie transakcje porobiła też fabryka szkła i luster p. Friedlendera, którego okazy przewyższają fabrykaty czeskie.

Koszt urządzenia »Targów« wraz z budową pawilonów wynosi około 60 miljonów Mkp.

Dnia 5 b. m. wieczór zostały »Targi Wschodnie« zamknięte.

Już obecnie toczą się narady w sprawie wznowienia »Targów« w roku przyszłym. Wiele przedsiębiorstw przemysłowych zgłasza gotowość wybudowania własnych pawilonów.

* POLSKIE ZABAWKARSTWO NA »TARGACH WSCHODNICH«. Jednym z najbardziej interesujących działów wystawy wyrobów przemysłu krajowego na »Targach« był dział zabawkarski. Zasiliły go wytwory kilku krajowych zakładów przemysłowych, a nadto wyroby Sekcji przemysłowej Koła Polek, Ligi Pomocy przemysłowej, firmy Baumann i Souchay.

Z Krakowa dostarczyła wyrobów zabawkarskich firma »Pard« (Stolarska 15), która wystawiła objekty z czterech działów, a mianowicie: koszykarstwo, zabawkarstwo, sztuka stosowana, krawiectwo hafty, loteryjki i typy ludowe.

Specjalną uwagę zwraca na siebie krakowska firma »Szczerbiec«, wytwarzająca różne gry towarzyskie. Firma ta eksponatami swojemi udowadnia, że pod hasłem »Polska zabawka dla polskiego dziecka« udało jej się stworzyć stylowe wytwory zabawki polskiego typu, przewyższające pod względem artystycznym i technicznym wyroby zagraniczne. Są tu gry pod tytułem: »Konik Zwierzyniecki«, »Podróż po miastach polskich«, »Wawel« (litografja sześciobarwna układu profesora Szyszko-Bohusza i Juljusza Szyllera), »Wycieczka w Tatry«, »Oblężenie Jasnej Góry« i wiele innych pomysłowo skonstruowanych, a na polskich motywach opartych. Gry te poleciło ministerstwo oświaty dla szkół na nagrody pilności.

Firma »Szczerbiec«, której artystycznym kierownikiem jest Krakowianin, Juljan Szyller, artysta-malarz, produkuje rocznie 12 wagonów gier, a wobec rosnących stale zamówień, zamierza znacznie rozszerzyć przedsiębiorstwo.

* NAJBLIŻSZY TARG W POZNANIU odbyć się ma w połowie marca 1922 roku. Tym razem organizacja targu poznańskiego będzie oparta na innej podstawie, mianowicie projetowane jest utworzenie spółki z ograniczoną poręką, albo towarzystwa akcyjnego, które finansować będzie targ poznański, ale jak w jednym, tak i w drugim wypadku miasto będzie miało decydujący udział.

* EKSPORT DRZEWA Z LITWY. Litewski zarząd celny wydał sprawozdanie z eksportu drzewnego w roku 1920. Według sprawozdania, ogólna suma eksportu wszystkich gatunków drzewa i materjałów wynosi 437.284 metrów sześciennych. Przed wojną ogólna ilość rocznego eksportu stanowiła 200.000 metrów sześciennych, co stanowi dopiero połowę eksportu zeszłorocznego.

* MORATORJUM JUGOSŁOWIAŃSKIE. Celem polepszenia kursu waluty jugosłowiańskiej, ministerstwo skarbu — jak z Belgradu donoszą — zarządziło jednoroczne moratorjum dla zobowiązań zagranicznych jugosłowiańskiego świata handlowego.

* DROŻYZNA W WIEDNIU. Telefonują nam z Wiednia: Nastała tutaj niesłychana drożyzna, jakiej jeszcze nie było. Gmina podniosła cenę za metr sześcienny gazu z 16 koron na 30, elektryki za kilowat godziny na 6 koron. Cena za kilo żywej wagi wieprzowiny doszła już do 158 koron, buciki kosztują 19.600 koron. Mimo to towary są rozchwytywane. Równocześnie jednak spekulanci magazynują towar, aby go puścić potem na pasek. W kołach odpowiedzialnych wywołuje ten objaw wielkie zaniepokojenie, gdyż obawiają się skutków tego stanu rzeczy, które muszą przejawić się w zimie.

* O JARMARKU WE FRANKFURCIE NAD MENEM, w tych dniach tam otwartym, donoszą: Wskutek znacznego spadku marki niemieckiej w stosunku do walut zagranicznych, ruch na jarmarku we Frankfurcie nad Menem przeszedł wszelkie oczekiwania. W ciągu pierwszych pięciu dni wydział manufakturowy, pomimo znacznego podwyższenia cen, wysprzedał wszystkie swoje zapasy nabywcom zagranicznym. Przemysłowcy nie sprzedają już towarów z dostawą natychmiastową, a zobowiązują się jedynie do dostaw z terminem sześciomiesięcznym bez zobowiązania się co do cen. Jednakże pomimo tych pomyślnych wyników, dalszy spadek marki wywołuje wśród przemysłowców poważne zaniepokojenie, gdyż wciąż rosnące ceny na surowce zagraniczne niezmiernie utrudniają produkcję.

* HANDEL SOWIECKO-NIEMIECKI. Tel. Z Rygi. Bolszewicki komisarjat dla handlu zewnętrznego przygotował do wysyłki do Niemiec pierwszy transport surowca. Transport składał się będzie z 80 wagonów, a zawierać będzie len, wełnę i tytoń.

O PODATKI HOHENZOLLERNÓW. Stronnictwo socjalistyczne w sejmie pruskim wniosło interpelację do rządu, zapytując, dlaczego Hohenzollernowie w latach od 1919 do 1921 nie płacili żadnych podatków.

Silna zwyżka marki polskiej.

Kraków, 7 października.

Przez nagromadzone nad naszem życiem gospodarczem chmury, zda się przedzierać promień nadziei. Faktem dziś niejako niniejszym, stanowiącym przednicт ogólnego zainteresowania i rozmów powszechnych będzie niewątpliwie zwyżka marki polskiej na giełdach zagranicznych i naszych.

W ciągu września i października szalała na naszych rynkach postępująca ciągle haussa obcych walut i dewiz. Dolary podskoczyły z 3.00 na 7.000, marki niemieckie z 35 na 58, korony austrjackie z 2.82 na 3.15, franki francuskie z 230—460, korony czeskie na 74 i nie było można przewidzieć, kiedy ta haussa ustanie, splot bowiem przyczyn natury ogólno-gospodarczej, niedopuszczający naraz do zaistnienia zaufania zagranicy do nas i rozszalała spekulacja na zniżkę naszej waluty zewnątrz i wewnątrz państwa oraz ucieczka przed nią zdawały się przynajmniej narazie wykluczać wszelką zmianę na lepsze.

A przecież przyszła chwila, zwiastująca może punkt zwrotny. Pomyślne wiadomości o ewentualnem załatwieniu sprawy górnośląskiej, korzystne ogólne wrażenie expose nowego ministra skarbu, pewnie i »Targi Wschodnie«, pouczające wymownie zagranicę o rzeczach, o których mało dotąd wiedziała — to wszystko wpłynęło na silny wzrost kursu marki polskiej i spadek obcych walut w rozmiarach już dawno u nas nie widzianych.

Na giełdzie krakowskiej spadły w dniu wczorajszym dolary o 1.000 punktów, franki francuskie o 80, marki niemieckie 8, korony czeskie 10, austrjackie ½. W szerokich sferach spekulantów, którzy nie zdołali się jeszcze wysprzedać z drogo kupionych walut, powstała panika przed mogącą nastąpić, dobrze zresztą zasłużoną karą.

Ta baissa oddziałała ujemnie na rynek papierów przemysłowych i handlowych, które w ciągu bieżącego tygodnia wykazywały usposobienie bardzo mocne i tendencję silnie zwyżkową. W dniu wczorajszym usposobienie to znacznie osłabło i wszystkie akcje ucierpiały na kursie od 20—800 punktów.

Przyzwyczajono się u nas bowiem łączyć spadek obcych walut ze spadkiem kursu akcyj, co dziś już nie powinno mieć więcej miejsca, gdy zwyżka marki polskiej postępuje przecież na tle najlepszych nadziei w naszą żywotność ekonomiczną. To powinno właśnie wpłynąć na wzrost zaufania do akcyj towarzystw przemysłowych i handlowych, bo mogą one dopiero w normalnych warunkach gospodarczych rozwinąć właściwą działalność, hamowaną tak wybitnie przez drożyznę obcych walut i co za tem idzie wszelkich surowców.

Tylko jedne »Pezety« wyszły wczoraj obronną ręką, zwyżkując 150 punktów. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

* ZNACZNY SPADEK DOLARA W WARSZAWIE. Telefonują nam z Warszawy: Na wczorajszem posiedzeniu tutejszej giełdy wybuchła kompletna panika. Dolar spadł o 1.800 punktów, funt szterlingów o 4.000 punktów. W tymsamym stosunku spadły inne waluty. Za markę niemiecką płacono 41.25.

W kołach bankowych tę haussę mp. tłumaczą zarówno wiadomościami, otrzymanemi przez giełdę o przyznaniu znacznej części Górnego Śląska Polsce, jak również i temu, że minister Michalski zapowiedział szereg reform, zmierzających do sanacji finansów państwa.

Z Berlina donoszą, że markę notowano tam 2,70, a w Zurychu za 100 Mkp. 11—12 cm., a więc haussa mp. odczuwać się daje również za granicą.

HAUSSA OBCYCH WALUT W WIEDNIU. Na giełdzie wiedeńskiej panuje katastrofalna haussa wszystkich obcych walut. Markę polską notowano dziś nieoficjalnie 75.

Wiedeń, 6 października (PAT). Giełda wiedeńska powitała expose ministra Michalskiego **znaczną zwyżką kursu marki polskiej,** który od dwu dni podniósł się o 35 punktów, oddziaływując bezpośrednio na giełdę zurychską. Minister Michalski jest w wiedeńskich kołach finansowych znany jako **wybitny fachowiec** z czasów prowadzenia agend rzeczoznawcy byłego austrjackiego ministerstwa skarbu dla spraw prawno-finansowych, związanych z gospodarką wojenną.

Wiadomości giełdowe.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 6 października 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	775'—	825'—
Polski Bank Przemysłowy V	650'—	750'—
Bank Hipoteczny	775'—	875'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	700'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350'—	425'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1200'—	1400'—
Transakcja		1350'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	475'—
Transakcja		450'—
»Polski Glob«	1200'—	1400'—
Transakcja		1300'—
Żegluga Polska	450'—	500'—
Transakcja		475'—
Zieleniewski I—II	12000'—	12500'—
Transakcja	12000'—	12500'—
Zieleniewski III	11500'—	12000'—
H. Cegielski fab. masz. Poznań	5500'—	6000'—
Transakcja		6000'—
Warsz. ska akc. bud. parow.	2300'—	2500'—
Transakcja		2400'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	4500'—	4800'—
Transakcja	4800'—	4500'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1500'—	1700'—
Transakcja		1600'—
»Automotor« fabr. samochodów	2200'—	2400'—
»Górka« fabryka cementu	13500'—	13800'—
Sierszańskie zakłady górn. S. A.	12500'—	13000'—
Transakcja	12500'—	13000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	9000'—	9300'—
Transakcja	9100'—	9300'—
Polska Nafta	2900'—	3100'—
Transakcja	3050'—	3025'—
Elektrownia w Sierszy	3300'—	3600'—
Transakcja		3500'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1800'—	2000'—
Transakcja		2000'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5400'—	5600'—
Transakcja	5400'—	5600'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	4000'—	4200'—
Transakcja	4100'—	4150'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	6500'—	7000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	6500'—	6800'—
Transakcja	6700'—	6600'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	4700'—	5200'—	4700'—	5200'—
Franki franc.	320'—	360'—	320'—	360'—
Marki niemieckie	38'—	40'—	39'—	42'—
Transakcja				47'—
Korony austr.	1'—	1'80	1'60	1'90
Transakcja			2'—	1'80
Korony czeskie	50'—	[illegible]	52'—	56'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. Oblig. Warszawy z 1917 6% trans. 114'75—115'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 252—250, żądano 254, poszukiwano 248. 5% Warszawy trans 430—427 żądano 432 poszukiwano 425.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans 5000 5100 sprzedaż 5125 kupno 4970, kanadyjskie trans 4500, franki franc. trans. 355, czeki trans. 370—365, sprzedaż 365, kupno 355, szterlingi czeki trans 19750 19500, Belgja czeki trans. 358—350, Nowy York czeki trans. 51—50'50, sprzedaż 50'50, kupno 49'60, marki niemieckie gotówka sprzedaż 40'50, kupno 39'25, czeki trans. 42'25—41'25, sprzedaż 41'25 kupno 40, Gdańsk czeki trans. 42—41, korony austr. czeki trans. 185—175, kupno 165, korony czeskie trans. 56'75, sprzedaż 54.

Akcje: Bank dyskontowy 2650—2700. Bank Handlowy 2225. Kredytowy warszawski 2500. Warszawskie tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 27000—25100—25500, Lilpop-Rau-Loewenstein 3950—3825. Rudzki 2950—2725 2 emisja 2875—2675—2700, Starachowice 8000—7750, Handel i żegluga 1975—1925. Borkowski 1600—1525—1550. Bracia Jabłkowscy 1575 1550, Firley 725. Warszawska fabryka cukru 28750—27800—28500. Ostrowieckie zakłady 5850—6775. Zawiercie 76000—77000. Polska Nafta 3300—3325 3250 Przemysł drzewny i handel 2800—2575—2600, Pocisk 1575—1600.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 76'75, Warszawa 0'65, marka niemiecka 77, polska 1'15.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 119'95, belgijskie 854, funty 456'50, francuskie 874, włoskie 484'50, polskie 2'77¾, czeskie 129'75, austr. stare nienotowane, austr. stempl. 4'95, rumuńskie 105'75, szwajcarskie 2127'75, Amsterdam 329'05, Bruksela —, Antwerpja 866'60, Chrystjanja 1483'50, Kopenhaga 2272'70, Sztokholm 2747'25, Helsingfors 177'30, Włochy 487, Londyn 458, Nowy York 120'99½, Paryż 881'60, Szwajcarja 2137'85, Hiszpanja 1588'40, stempl. wied. 6'43, Praga 129'85, Budapeszt 18'08, Buenos Aires 39'45.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Berlin 4'60, Holandja 183'25, Nowy York 565, Londyn 21'86, Paryż 41'25, Medjolan 22'75, Bruksela 40'50, Kopenhaga 105'75, Sztokholm 128, Chrystjanja 68'50, Madryt 74'50, Buenos Aires 185, Praga 5'95, Budapeszt 0'82, Zagrzeb 2'50, Bukareszt 4'75, Warszawa 0'12, Wiedeń 0'35, austr. stempl. 0'22.

GIEŁDA PARYSKA. 3% renta francuska 55'70, 4% poż. francuska z 1917 r. 65'60, 5% poż. franc. z 1917 r. 81'45, 5% rosyjskie z 1906 r. 27'25, 4% zjednoczone tureckie 39, Bank paryski 1220, Credit Lyonnais 1420, Kanał sueski 5850, Nafta Baku 2375, Malcew 215, Tula 176, Rio Tinto 1484, De Beers 598, Goldfields 50'50, Tanganica 70, Randmine 128'50, Lombardy 79, losy tureckie 72, rosyjskie konsole 21'60.

Zamknięcie giełdy: Weksle na Niemcy 11'50, na Pragę 14'50, Rumunję 12'87, na Amerykę 13'97½, na Belgję 98'25, na Anglję 52'44½, na Holandję 450, na Włochy 55'50, na Szwajcarję 245'75, na Hiszpanję 183.

GIEŁDA HOLENDERSKA. Londyn 11'87¾, Berlin 2'50, Paryż 22'25, Szwajcarja 54'47½, Wiedeń 0'18, Kopenhaga 57'70, Sztokholm 67'80, Chrystjanja 37'25, Nowy York 310'75, Bruksela 21'87½, Madryt 40'65, Włochy 12'42½.

GIEŁDA LONDYŃSKA. 2½% konsole angielskie 48'87, 3% argent. z 1886 r. 94, 4% brazylijskie z 1889 r. 50, 5% meksyk. poż. złota z 1889 r. 68, japońskie 66, procentowe portugalskie 22'50, 5% rosyjskie z r. 1906: 8'50, 4½% rosyjskie z 1909 r. 6, Baltimore and Ohio 50'50, Canada Pacific 150'50, Pensylwanja 48'50, Southern Pacific 105, Union Pacific 161, U. S. steel Corp. 105, Rio Tinto 28, De Beers 17'25, Randmine 2'38.

Weksle na Paryż 52'15¼, na Belgję 53'27½, na Szwajcarję 21'39, Holandję 11'60¼, na Amerykę 376'87, na Hiszpanję 28'69, Włochy 94'25, Niemcy 469'50, Wiedeń 59'50, Bukareszt 44'85.

GIEŁDA RYSKA. Funty szterlingi 1380, franki francuskie 26—25, marka niemiecka 2'95, marka polska 0'06.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Na sezon zimowy
NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT
MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH, ORAZ JESIONEK (RAGLAN) I UBRAŃ MĘSKICH SOLIDNIE WYKOŃCZONYCH, PO CENACH UMIARKOWANYCH.
KRAJOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE KRAKÓW, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 7, I. P.

Ostrzeżenie!
Ostrzegam przed zakupnem od Ryfki i Hirscha Sybirskich realności wraz z nowo wybudowanym budynkiem fabrycznym w Podgórzu przy ulicy Zamojskiego l. 41, gdyż realność tę swojego czasu zakupiłem na cele fabryczne.
MAURYCY FISCHLER, Grodzka 60

Dr med. Gustaw Praetzel
lekarz-dentysta
powrócił i ordynuje, jak dawniej, od godziny 9—1 i od 3—6. RYNEK L. 29. 5202 3

Lekarz chorób dzieci
Dr S. MARGULIES
b. długoletni asystent szpitala Wilhelminy w Wiedniu, ordynuje od godziny 3 do 5 po południu, KRAKÓW, LIBROWSZCZYZNA L. 8.

Lekarz chorób gardła, nosa, uszu
Dr ALEKSANDER LAUER
POWRÓCIŁ.
ULICA A. POTOCKIEGO L. 13. TELEFON 1094

„N. U. Z. A."

Okólnik Nr 34.

I. Wszystkie zaległe do końca września b. r. deputaty, wydane będą w naturze w ciągu b. m. — Koła rozdz. otrzymają po zapłaceniu należytości w P. K. O. osobne dyspozycje poboru. Deputaty wynoszą:

1) **Kraków** (bez poczty): a) 16 kg 80% mąki żytniej, b) 7 kg 40% mąki pszennej kuch., c) 7 kg 80% mąki pszennej chleb., d) 1 kg cukru białego. Cena 1626 Mk (w Kole rozdz. 2.20) Mk).

2) **Poczta i Cieszyn:** a) 13 kg m. ż., b) 5 kg m. psz. kuch., c) 5 kg m. psz. chleb., d) 1 kg cukru. Cena 1527 Mk (w Kole rozdz. 1650 Mk i koszta transportu).

3) **Prowincja** (bez poczty): a) 22 kg m. ż., b) 7 kg m. psz. kuch., c) 7 kg m. psz. chleb., d) 1 kg cukru. — Cena 2268 Mk (w Kole rozdz. 2520 Mk i koszta transportu).

Przy odbiorze towaru płacą nadto Koła worki mączne po 500 Mk za sztukę. Za oddane worki zwraca się 90% ceny kupna.

Odnośnie do okólnika z 9 września b. r. zwraca się uwagę, że z deputatu odzieżowego otrzymują wszyscy pracownicy państwowi po 3 metry podszewki, a tylko 50% otrzymuje po 7 i ½ metra płótna. Dalsze przydziały płótna deputatowego nie nastąpią.

III. Do warsztatów szewskich Sądowej Spółki, Szkoły przemysłowej, Szkół średnich, „Ogniska" i Policji państwowej przydzielono skór na 800 par obuwia. — Cena po 3.900 Mk. — Asygnaty na obuwie wydaje jedynie dyrekcja Spółdzielni, do której odnośny pracownik państwowy należy.

IV. Zgłosiliśmy na październik i listopad b. r. zapotrzebowanie po 200 wagonów węgla dla całej zachodniej Małopolski. Dotąd przydziału nie otrzymaliśmy. 5279

Inżynier budowy z ukończoną politechniką, kilkuletnią praktyką w budownictwie tak biurową, jak i na budowie, poszukuje posady. Możliwe natychmiastowe wstąpienie. Zgłoszenia pod **„Budowa"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5269 1 2

Poszukiwane

3 używane kotły parowe, każdy o powierzchni ogrzewalnej około 90 m². Oferty szczegółowe prosimy pisemnie przesyłać pod adresem **„Fanto"**, Kraków, ul. św. Anny 3. 5272 1 3

Apolonja Pawelec, klucznica, chlubne świadectwa z większych domów — poszukuje posady zaraz. **P. A.** poste restante Jedlicze. 5282 1 3

Kupuję

rzadkie marki listowe, tudzież całe albumy z markami po najwyższych cenach. Zgłoszenia ustne lub pisemne: **Gustaw Herzig** hotel Polonia, Kraków. 5278 1 2

Dr praw, obeznany z buchalterją, korespondencją handlową polską i niemiecką, energiczny, pracowity, zdolny i uczciwy, poszukuje popołudniowego zajęcia w poważnej firmie. Przyjmuje również administracje kamienic. Zgłoszenia pod **„Lumen"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5248 3 3

Do sprzedania

kamienica w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej l. 11. Bliższe wiadomość w kancelarji adwokata Dra Kriegera, w Krakowie, ul. Florjańska l. 18, między 3—6. 5251 2 3

Osoba młoda, z dłuższą praktyką biurową, obznajomiona z pisaniem na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **„A. Z. 921"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5258

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 4661 28 40

Kupimy gater

30—36 calowy, nowy lub używany, atoli w zupełnie dobrym stanie, za natychmiastową dostawą. Oferty pisemne do firmy **Seelig i Syn,** we Lwowie, ul. Sykstuska 56a 5256 3 3

Wszelkie naprawy okularów i owikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1058 13 18

Preparator Leon Wawrzyński przyjmuje do wypychania ptaki, zwierzęta, preparaty spirytusowe i suche po cenach przystępnych pod gwarancją, tylko Zakład zoologiczny, Kraków, ul. św. Anny 6. 5447

Kupuję wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny
Franciszki Budziaszek
ul. Grodzka l. 3. 1468

„ŻEGLUGA POLSKA" S. A.

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 19, II. P.

Zawiadamiamy niniejszem, że na podstawie uchwały I. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 23-go września 1921 r. wypłacać będziemy począwszy od dnia 10-go października 1921 r.

20% dywidendę

za rok 1920, a to od akcji I. emisji za cały rok, t. j. po Mkp. 28·— od akcji, od akcyj zaś II. emisji za 2 miesiące, t. j. Mkp. 4·50 od akcji.

Wypłata nastąpi odnośnie do I. emisji za zwrotem kuponu Nr 1, odnośnie zaś do II. emisji za ostemplowaniem świadectw tymczasowych.

Wypłatę uskuteczniać będą:

w Krakowie:	Tow. „Żegluga Polska" S. A., Kraków, Rynek gł. 19, II. piętro i Bank Związku Spółek zarobkowych, oddział w Krakowie.
we Lwowie:	Bank Rolniczy.
w Warszawie:	Bank Związku Spółek zarobkowych, ulica Jasna L. 1.
w Poznaniu:	Bank Związku Spółek zarobkowych, Centrala.
w Lublinie:	Bank Związku Spółek zarobkowych. 5270 1 2
w Cieszynie:	Towarzystwo oszczędności i zaliczek.

Dyrekcja.

KROJCZEGO DAMSKIEGO

na miarową pracę, pierwszorzędnej siły, z dobrym gustem na francuskie i angielskie, z długoletnią praktyką, poszukuje za wysoką pensją i tantjemą. 5280 1 2

Zgłoszenia uprasza się podać pod **„Krojczy"** do Tow. akcyjnego **„Reklama Polska"**, Poznań, Aleje Marcinkowskiego l. 6.

SANATORJUM Dra KUTNY

W PRZEMYŚLU

W PARKU ZAMKOWYM. — KLIMATYCZNE POŁOŻENIE.

Wszelkie kąpiele kuracyjne.

Hydropatja. — Masaż. — Elektryczne zabiegi.

SALA OPERACYJNA.

Pokoje z całem utrzymaniem. — Stała opieka lekarska.

Wyszkolona służba. 5226 2 2 Otwarte cały rok

SMAR DO WOZÓW

zmydlony, przedwojennej jakości, wagonami i detalicznie dostarcza

Fabryka przetworów chemicznych
Lenartowicz, Bracia Rylscy i S-ka
Spółka z ogran. odpow.
w Drohobyczu. 5118 3 3

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszów Ziemskiego Banku Kredytowego

Towarzystwa akcyjnego we Lwowie

odbędzie się **w sobotę dnia 29-go października 1921 r.** o godzinie 5 po południu w lokalu banku, przy ul. Jagiellońskiej 2.

Na porządku obrad:

Wniosek Rady zawiadowczej w przedmiocie podwyższenia kapitału akcyjnego i połączonej z tem zmiany statutu banku.

P. T. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w powyższem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, powinni złożyć swoje akcje, wraz z kuponami bieżącemi, najpóźniej do dnia 15-go października 1921 r. we Lwowie: w kasie banku, w Krakowie, w Lublinie, Warszawie, Kołomyji, Krośnie i Gdańsku, w oddziałach banku. 5236

We Lwowie, dnia 26 września 1921 r.

Rada zawiadowcza Ziemskiego Banku Kredytowego, Tow. akc. we Lwowie

---

Laboratorjum chemiczno-kosmetyczne „Fenomen"

Kraków, ulica Długa L. 50 — poleca:

Szampon „Fenomen"	Ocet toaletowy
Krem Ada (wolny od tłuszczu)	„Opera" Rouge en crème (róż w kremie)
Eau de Lys, woda liljowa	Pastę na odciski „Fenomen"
Wodę brzozową do włosów	Boraks toaletowy „Fenomen"
Brylantyny stałe 1288	Puder do twarzy „Ada"
Brylantyny płynne	Krem dla niemowląt „Mon Bébé"
Proszek do zębów „Fenodont"	ponadto wazelinę toaletową w blaszanych pudełkach, lanolinę, wodę kolońską i t. d.
Woda do ust „Fenodont"	

TŁUSZCZÓW, OLEI, KALAFONIJ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

Oddziały:

Warszawa, ul. Świętokrzyska 27; Łódź, Hotel Victoria;
Lwów, ul. Kołłątaja 8; Gdańsk, Hundegasse 46.

Adres telegraficzny: TOHAN — Prosimy żądać ofert.

2713 5 5

Spółka akcyjna

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH

w Warszawie, Nowy Świat 33 i Marszałkowska 143

poleca podręczniki do nauki języka polskiego:

CHCĘ CZYTAĆ (elementarz). Ułożyły A. Dargielowa i A. Oderfeldówna. Tysiąc 501—600.

LUBIĘ CZYTAĆ (czytanki na 2-gi rok nauki). Ułożyła A. Dargielowa. Tysiąc 151—200.

UMIEM CZYTAĆ (czytanki na 3-ci rok nauki). Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 11—30.

UMIEM CZYTAĆ, część druga. NOWOŚĆ. (Czytanki na 4-ty rok nauki) Ułożyli A. Dargielowa i L. Rygier. Tysiąc 1—10. 5281 1 2

Zdziwisz się,

gdy spostrzeżesz, iż najsilniejszy deszcz bezsilnym jest wobec znakomitego połysku wybitnie czarnej pasty do obuwia

Erdal

czarna - bronzowa - żółta

Reprezentacya na Polskę
JÓZEF LAX I SYN
Kraków, Zwierzyniecka 8



5040

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie

Stow. zarejestrowanego z nieogr. poręką

odbędzie się dnia 19-go października 1921 r. o godzinie 6-tej wieczorem w biurach Towarzystwa ulica Straszewskiego l. 28.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia:
2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej z czynności za rok 1920;
3) Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej;
4) Podział zysku z roku 1920;
5) Wybór 3 członków Rady nadzorczej;
6) Wybór 3 członków komisji rewizyjnej i 3 zastępców;
7) Reorganizacja Towarzystwa względnie jego rozwiązanie, likwidacja i wybór likwidatorów.

Prezes Rady nadzorczej Tow. zaliczkowego:
5267 **Dr Rowiński.**

Gumy

gwarantowane

DO POWOZÓW

wszystkich wymiarów — ANGIELSKIEJ FABRYKI

„Atlas"

(w Manchesterze) STALE NA SKŁADZIE.

Składy fabryczne: 4877 2 2

„ATLAS", Warszawa, Bielańska 23.

Kursa maturyczne

Kraków, ul. Wolska 13. II p.

grona profesorów szkół średnich pod kierownictwem prof. Karola Pępkowskiego obejmują kursa gimn. klas. i gimn. realn., szkoły realnej i przygotowują w ciągu jednego roku lub dwóch lat do matury. Kursa seminarjalne jednoroczne i dwuletnie. — Osobny kurs, przygotowujący do egzaminu z materjału naukowego klas VI gimn. i kursa w zakresie IV klasy gimn. Nauka na kursach rozpocznie się z początkiem października. Wpisy codziennie od godz. 4—7½ wiecz. Kierownik fachowy przyjmuje od 6—7. W niedziele i święta od godz. 11—12 rano. 5243

CEMENT

w wagonowej natychmiastowej dostawie poleca 4115

POKUCIE

ODDZIAŁ HANDLOWY

Kraków, ul. Florjańska l. 3, II p.

KONKURS.

Celem obsadzenia stanowiska inspektora weterynaryjnego w województwie Poleskiem ze stałą siedzibą w Brześciu n/B., ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych ogłasza niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15-go października 1921 r.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VI stopnia urzędników państwowych wraz ze wszystkiemi dodatkami tegoż stopnia służbowego.

Ubiegający się o to stanowisko powinni wnieść do ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w powyższym terminie podania z załączeniem:

1) metryki urodzenia;
2) dyplomu lekarza weterynaryjnego lub uwierzytelnionego odpisu tegoż;
3) curriculum vitae (opisu życia) i
4) świadectwo zdrowia. 5047

Do sprzedania w Krakowie:

1) cegielnia kompletna z windą, płytami i blachami na produkcję 20.000 cegieł dziennie; 5268 1 2
2) elewator żelazny do podnoszenia cegieł z parteru na piętro
3) szyny przenośne do kolejki wąskotorowej,
4) wózki żelazne do ziemi i do rozwozu cegieł, wszystko używane, lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod „Urządzenia cegielni".

Pończochy damskie i dziecięce

w wielkim wyborze, skarpety, sznurowadła, nici, wszelkie dodatki do krawieczyzny i bawełny do robót ręcznych krajowe i zagraniczne — polecają

Wiesław Szajdakowski i Ska

Kraków, ul. Szczepańska L. 11.

Dla Kółek rolniczych i konsumów większy opust. 4649 3 3

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Kraków, ul. Sławkowska 1 4497 0 10

dostarcza wagonami

ŻELAZA

pochodzenia krajowego, przy krótkich terminach dostawy

BIURKA

SZAFY NA AKTA KRZESŁA I ETAŻERKI

ma na składzie po przystępnych cenach

STOLARNIA

A. Kmieciaka & St. Książkiewicza

Kraków, ul. Długa 44. 3398

KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA 7, I. PIĘTRO.

WYŻSZA UCZELNIA KROJU I SZYCIA

„STRÓJ"

obejmuje

1) **Uczelnię kroju** (nowe kursa rozpoczynają się 1 października b. r.
2) **Pracownię szkolną szycia** angielskiego i francuskiego.
3) **Pracownię form i modeli.**
4) **Pracownię dla zamówień prywatnych.**

Informacje, zamówienia i zgłoszenia codziennie od **godziny 10—12** prócz niedziel i świąt. 5091

SILNIKI ELEKTRYCZNE

benzynowe maszyny świetlne elektryczne materjały przewodowe żarówki 4879 3 3

kupować najlepiej u firmy

Inż. Garfein et Co., Tow. z o. por.

Wiedeń, III., Hörnesgasse 1. Telefon 44072 u 131/VI.

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego

Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe centralne ogrzewania, piece i t. p.;

II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ

można przez jedyne w Polsce pismo: „Fortuna". Redakcja: Kraków, Rynek gł. 11. Nr 21 jest wszędzie do nabycia i na stacjach kolejowych. 4046

Fabryka mydeł toaletowych, perfum i kosmetyków

T-wa „FORNARINA"

WARSZAWA

założona w 1833 roku

poleca znane z dobroci swojej:

Mydło wazelinowe Nr 1902 } specjalność fabryki
Mydło dla pracujących Nr 300 }
Mydła kwiatowe różnych zapachów
Wody kolońskie czyste: podwójną, potrójną i poczwórną
Wody kwiatowe różnych zapachów
Perfumy do najwykwintniejszych
Végétal i wodę chinową do włosów
Eliksir i proszek do zębów
Puder i inne kosmetyki

Żądać wszędzie! 4639 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 28. — Drukarni L. K. Górski.